ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nowiny Rzeszowskie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IV. Nr 173 (972) Rzeszów, poniedziałek 21, wtorek 22 lipca 1952 r. Wyd A Cena 15 gr

Każdy miesiąc, każdy tydzień przynosi nowe dowody słuszności naszej drogi, nowe dowody przewagi obozu pokoju i socjalizmu, do którego należymy.

Każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, niezbite dowody nieocenionej pomocy w przyspieszaniu naszego uprzemysłowienia, w utrwaleniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i naszego bezpieczeństwa.

Każdy dzień i każda godzina przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących, niewyczerpanych sił w budowaniu nowego życia i w usuwaniu krzywd, całej brzydoty i wyoszlawienia, którymi obarczyły nas wieki wyzysku feudalnego, a potem kapitalistycznego.

Z każdym dniem coraz mocniejszym blaskiem jaśnieje w naszym życiu to, co jest najpiękniejszą spuścizną naszych ojców i przodków, ich myśli i ich tęsknot.

(Z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR).

Polityka pokoju i suwerenności

Wypełniając wolę Narodu Polskiego i zgodnie ze swym powołaniem — Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwala uroczyście niniejszą Konstytucję jako ustawę zasadniczą, którą Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny w celu:... zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego".

Tak brzmią słowa wstępu do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którą otrzymuje w dniu Święta Odrodzenia naród polski Konstytucji państwa, w którym przed 8 laty klasa robotnicza ujęła ster rządów w swoje ręce, wzięła na siebie odpowiedzialność za losy i rozwój narodu polskiego.

Żywe są w naszej pamięci wspomnienia przeszłości międzywojennej. Wspomnienia lat papierowej „suwerenności", lat, w których byliśmy przedmiotem przetargów w rękach kapitalistycznych, w których Harrimanowie i ich angielscy, niemieccy, francuscy czy belgijscy kompani decydowali o zamykaniu naszych fabryk, o likwidacji naszych kopalń czy hut, o losie milionów Polaków.

Żywe są w naszej pamięci okropności ostatniej wojny. Dalecy jesteśmy od zapomnienia zbrodniczej polityki sanacyjno-eneszetowsko-wuerenowskich wodzirejów, usiłujących za wszelką cenę, za cenę Warszawy, za cenę setek tysięcy polskich istnień zahamować walkę narodu polskiego przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Dalecy jesteśmy od zapomnienia milionów ofiar, które pochłonęła wojna, ruin, którymi pokryła ona naszą Ojczyznę, śmiertelnej groźby, jaką była dla naszego bytu, dla naszego istnienia. Żywe są w naszej pamięci zwierzęce oblicza hitlerowskich katów z Oświęcimia czy Majdanka, dzisiejszych sojuszników i pupilków amerykańskiego imperializmu.

Z katastrofy wrześniowej wydźwignęło nas historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, wydźwignęła nas bohaterska, ofiarna walka najlepszych synów narodu polskiego, walka jego klasy robotniczej i jej partii — Polskiej Partii Robotniczej.

Gdy przed 8 laty świtała nad Polską — umęczoną, skrwawioną, Polską zgliszcz i lejów, Polską rozbitych ognisk domowych i masowych grobów — jutrzenka wyzwolenia, nie było patrioty polskiego, który by wierzył, że znajdą się na świecie siły, które zechcą rozpętać nową wojnę, znów zagrozić jego Ojczyźnie.

Niepodzielnym gospodarzem naszej Ojczyzny stały się masy ludowe. I po raz pierwszy w tysiącletniej historii państwa polskiego w nierozerwalną całość splotła się jego polityka z interesem narodu, z interesami wielomilionowych mas ludu polskiego. W kraju naszym obalona została władza tych, którzy w nakręcaniu koniuktury wojennej widzą źródło zysków, a masom zalecają je jako uniwersalny lek na bezrobocie. Pozbawieni zostali możliwości decydowania o losie narodu przedstawiciele i obrońcy ustroju, któremu nieodłącznie towarzyszą wojny, ustroju, który je rodzi, który kierując się prawami wyzysku i grabieży, wojny i zaboru pogrąża narody w cierpieniach i nędzy.

Polska jest dziś wolna i niepodległa. Naród polski, który zrzucił jarzmo rządów burżuazyjno-obszarniczych mocno stanął na nogach, nie lękając się trudności a nawet przejściowych wyrzeczeń, nie wahając się przed śmiałym pokonywaniem przeszkód. Buduje on zręby ustroju, w którym wyzysk będzie pojęciem tylko teoretycznym, pojęciem bliskiej, a równocześnie jakże dalekiej przeszłości. Zręby ustroju socjalistycznego, w którym sprawiedliwość społeczna, dobrobyt i szczęście dla wszystkich staną się codzienną rzeczywistością.

Pokoju wymaga nasze wielkie budownictwo socjalistyczne. Pokoju potrzebuje murarz, odbudowujący domy warszawskiego Starego Miasta, wznoszący ku niebu mury MDM, kielnią swą przywracający Gdańskowi jego stare zabytki. Pokoju potrzebuje nasza młodzież, która w Nowej Hucie i na Żeraniu, na wszystkich odcinkach walki o Polskę żelaza, betonu i stali, wysokiej techniki w przemyśle i rolnictwie, o Polskę wysokich urodzajów i wysokiej kultury nie szczędzi wysiłków, nie szczędzi energii i zapału. Pokoju potrzebuje i pragnie cały naród polski.

Wróg czyha na naszą niepodległość, na naszą wolność, na nasze ziemie, na nasze prawo do budowania w pokoju nowego, lepszego życia. Tym wrogiem jest amerykański imperializm, snujący zbrodnicze plany panowania nad światem. Imperializm amerykański chciałby przekształcić Polskę w swoją kolonię, rządzoną przez hitlerowskich gauleiterów, okupowaną przez hitlerowskie hordy. Nie kryje się ze swymi planami. Oficjalnie wskrzesza hitlerowski Wehrmacht. Głośno, przy pomocy zwolnionych z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, przy pomocy watykańskiej propagandy usiłuje budzić wśród Niemców nastroje odwetowe, judzi przeciwko granicy polskiej na Odrze i Nysie, przeciwko sojuszowi i współpracy Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Pomocy w tej antypolskiej, antypokojowej akcji waszyngtońskim podpalaczom świata udziela garstka bankrutów emigracyjnych, która stoczywszy się na dno zaprzaństwa i zdrady zabiega o łaskawe zezwolenie jej na udział pod rozkazami amerykańskich i hitlerowskich generałów w krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce. Pomocy udzielają wrogom narodu niedobitki przeżytej już epoki, niedobitki burżuazji, którzy marzą o tym, by znów powrócił, by znów ich tuczył system pasożytowania na pracy wielomilionowych mas narodu.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym, i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego

(Ciąg dalszy na str. 2)

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna – Polska Ludowa!

Debata nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

na 107 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). 107 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 19 lipca b. roku wznowił Marszałek Kowalski. Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek powiadomił Izbę, że otrzymał od szefa Kancelarii Rady Państwa przy piśmie z dnia 14 lipca br. projekt ustawy: ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożony pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i rządu. Projekt ten został przekazany do sejmowej Komisji Ordynacji Wyborczej.

Otwierając rozprawę nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Marszałek Kowalski udzielił głosu pos. Jędrychowskiemu (PZPR), który w swym przemówieniu scharakteryzował Konstytucję typu socjalistycznego i konstytucję burżuazyjną.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówi pos. Jędrychowski — nawiązuje do postępowej myśli politycznej naszego narodu. Myśli w nim zawarte są szczytowym punktem rozwoju myśli politycznej i prawno - ustrojowej postępowego nurtu historii Polski.

Analizując pokrótce Konstytucję 3 Maja 1791 r. oraz konstytucje okresu międzywojennego — mówca wskazuje, że dotychczasowe konstytucje polskie utrwalały prawnie ustrój oparty na wyzysku większości mas pracujących przez niepracującą majętną mniejszość — i starały się zabezpieczyć ten ustrój przed rewolucyjnymi dążeniami mas ludowych. Nasza Konstytucja odwrotnie — utrwala w państwie władzę ludu pracującego, utrwala dotychczasowe jego zdobycze i stwarza ramy prawne dla dalszej walki o socjalizm, zabezpiecza nasze państwo demokracji ludowej i nasze budownictwo socjalistyczne przed zamachami ze strony rozbitków obalonych klas posiadających, przed zamachami ze strony pozostałych jeszcze klas i elementów kapitalistycznych, ze strony międzynarodowego imperializmu i jego agentów. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest Konstytucją nowego typu, typu socjalistycznego. Wzorem i natchnieniem jest dla niej jako Konstytucji państwa budującego socjalizm, Wielka Konstytucja Stalinowska z 1936 r., jako Konstytucja państwa zwycięskiego socjalizmu.

Krańcowa rozbieżność pomiędzy naszą nową Konstytucją a konstytucjami burżuazyjnymi polega także na tym, że konstytucje burżuazyjne, stojąc twardo na gruncie podstawowej zasady ustroju kapitalistycznego, jaką jest kapitalistyczna własność środków produkcji, starają się w ogólnych frazesach ukryć istotne cechy ustroju kapitalistycznego, jako ustroju opartego na jaskrawej nierówności społecznej i na wyzysku.

To oszustwo konstytucji burżuazyjnych ma na celu wprowadzenie w błąd mas pracujących co do istotnych, wrogich im cech kapitalizmu, ma na celu wciągnięcie drobnych posiadaczy — chłopów, rzemieślników, drobnych kupców, do obrony własności kapitalistycznej pod pretekstem obrony własności prywatnej.

W przeciwieństwie do tego nasza nowa Konstytucja nie ukrywa żadnej istotnej cechy naszego ustroju, a przeciwnie dokładnie i jasno precyzuje podstawy naszego ustroju, zakres własności ogólnonarodowej i spółdzielczej, zaznacza fakt istnienia własności prywatnej drobnych posiadaczy oraz własności osobistej wszystkich pracujących. Podobnie gdy konstytucje burżuazyjne najczęściej przemilczają wszystkie istotne funkcje państwa burżuazyjnego, starają się ukryć przed masami ludowymi klasową treść państwa burżuazyjnego, nasza Konstytucja jasno i niedwuznacznie określa funkcje państwa ludowego, między innymi funkcje dławienia oporu klas posiadających.

Burżuazyjne konstytucje stoją zazwyczaj na gruncie równości obywateli wobec państwa, ale ta równość pozostaje fikcją wobec jaskrawych nierówności społecznych. W przeciwieństwie do tego nasza Konstytucja, podobnie jak Wielka Konstytucja Stalinowska, nie tylko proklamują wolność i prawa obywatelskie, ale jednocześnie tworzą realne gwarancje, umożliwiające masom pracującym korzystanie z tych praw. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje obywatelom realizację ich praw obywatelskich nie tylko takich, jak prawa wyboru, ale również takich praw, jak prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do nauki itd.

Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cechuje głęboki patriotyzm. W każdym niemal artykule przejawia się w niej troska o ochronę granic państwa, o jego bezpieczeństwo o rozwój sił wytwórczych społeczeństwa, o utrwalenie suwerenności narodu i jego niezależności gospodarczej, o rozkwit kultury narodowej.

Naród polski w dyskusji konstytucyjnej dał wyraz jedności i przywiązania do naszego ustroju prawdziwej, ludowej demokracji, w którym masy ludowe są gospodarzami kraju,

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — kończy mówca — będzie nowym czynnikiem jeszcze większego zwarcia się naszego narodu wokół klasy robotniczej, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącego jej Komitetu Centralnego Bolesława Bieruta, wokół wielkich idei socjalizmu, wokół sztandaru Lenina i Stalina. (Oklaski).

Pos. **Kulczyński (SD)** poświęcił swe przemówienie omówieniu źródeł historycznych Konstytucji. Mówca podkreślił, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest owocem i wyrazem zwycięstwa narodu w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obcej niewoli, o zrzucenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną i socjalizm.

Jej rodowód historyczny wywodzi się z walk o wolność ludu, o prawa dla ludu, o władzę dla ludu, walk pełnych bohaterstwa i dramatycznego napięcia trwających poprzez długie wieki na gruncie przeciwieństw interesów klasowych mas ludowych i pasożytniczych.

Przemówienie pos. **Dworakowskiego (PZPR)** dotyczyło roli polskiej klasy robotniczej jako awangardy narodu. Nawiązując do słów Prezydenta Bieruta mówca stwierdza, że obecna Konstytucja jest uwieńczeniem 70-letniej walki polskiej klasy robotniczej. Nasza klasa robotnicza, która od wielu dziesięcioleci broniła w swej walce klasowej najbardziej istotnych interesów Polski, wyrosła dziś bezspornie do roli przodującej siły narodu polskiego, stającego się narodem socjalistycznym.

Na wstępie przeglądu historii walk polskiej klasy robotniczej, pos. Dworakowski podkreśla, iż od pierwszej chwili swego wystąpienia na widowni politycznej była ona wierną bojowniczką wolności narodu polskiego, nieugiętym wrogiem jego ciemiężców. W latach 70-tych ubiegłego stulecia wtedy, gdy klasy wyzyskujące Polski szły na ugodę i współpracę z zaborcami, nieśmiertelny „Wielki Proletariat" był jedyną siłą polityczną, która stanęła do nieprzejednanej walki z mocarstwami zaborczymi.

Socjal - Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy rozwija szeroką działalność rewolucyjną wtedy, gdy burżuazja i obszarnictwo polskie pod wodzą Dmowskiego przechodzi na tory jawnego wysługiwania się caratowi.

Ówczesna PPS na czele z Piłsudskim, usiłująca sprowadzić proletariat polski na manowce „współpracy" z imperializmem austriackim i niemieckim, osłabiła polski ruch robotniczy, ale nie potrafiła rozbić rewolucyjnego trzonu polskiego proletariatu, zespolonego pod sztandarami SDKPiL.

Wielka burza rewolucyjna 1905 r. wykazała, że polska klasa robotnicza dzięki rewolucyjnej działalności SDKPiL wyrosła w swej większości na klasę mobilizującą najszersze masy ludowe do walki przeciw caratowi, do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. W ogniu walk rewolucyjnych 1905 r. nowe masy robotników polskich wyzwalały się spod wpływów burżuazji.

W walce z piłsudczykami powstała wtedy PPS lewica.

Rewolucyjny ruch robotniczy Polski był wyrazicielem interesów narodu polskiego również w latach pierwszej wojny imperialistycznej, wtedy kiedy burżuazja polska nawoływała masy ludowe do przelewania krwi w interesie mocarstw zaborczych — gnębicieli Polski. Tylko rewolucyjny ruch robotniczy wzniósł wtedy w Polsce wysoko sztandar walki przeciw wojnie imperialistycznej.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa była dobitnym dowodem słuszności polityki polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Młode rewolucyjne państwo radzieckie przekreśla traktaty rozbiorowe, przywraca Polsce niepodległość.

Polski rewolucyjny ruch robotniczy walczy o Polskę robotników i chłopów. Klasa robotnicza w Polsce nie zdołała jednak obalić ustroju kapitalistycznego.

Mówca przypomina dalej dzieje walki Komunistycznej Partii Polski — spadkobierczyni bojowych tradycji polskiej klasy robotniczej. W posępne międzywojenne lata rządów burżuazji, rewolucyjny ruch robotniczy polski, walcząc przeciw sanacyjnej dyktaturze faszyzmu i nędzy, jest przez to właśnie jedynym konsekwentnym wyrazicielem i obrońcą najgłębszych interesów narodu polskiego.

W ciemną noc hitlerowskiej okupacji panowie Sosnkowscy, Mikołajczykowie i Kwapińscy, organizując siły zbrojne w kraju, rzekomo dla walki z okupantem, prowadzą w rzeczywistości politykę ugody z hitlerzyzmem przeciwko demokratycznym siłom narodu.

W tym samym czasie kiedy Komorowscy i Mikołajczykowie szli na ugodę z hitlerowskim okupantem — proletariat polski pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej organizował naród do walki z hitlerowskimi ludobójcami o niepodległość Polski.

Utworzenie pod przewodnictwem naszego Prezydenta Towarzysza Bieruta Krajowej Rady Narodowej jako jedynej, prawdziwej reprezentacji narodu polskiego, było dalszym etapem konsolidacji sił demokracji w Polsce organizowania szerokiego frontu narodowego pod kierownictwem klasy robotniczej.

Dojrzałość polityczna, rewolucyjna czujność i wierność dla zasad marksizmu-leninizmu polskiego ruchu robotniczego uniecestwiła usiłowania grupki odchyleńców, kierowanej przez Gomółkę, zamierzających zepchnąć linię polityczną PPR i KRN, na drogę oportunizmu i podporządkowania się burżuazji.

Tak polska klasa robotnicza, zachowując jasną i wyraźną linię klasową, linię nieprzejednanej walki o interesy mas ludowych, walki przeciwko wyzyskiwaczom właśnie dzięki temu wyrosła na rzeczywistego hegemona, przodującą siłę narodu w walce o niepodległość Polski.

W dalszym ciągu pos. Dworakowski analizuje dorobek ostatnich 8 lat, uzyskany przez naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką.

Klasa robotnicza z honorem wypełnia zadania, jakie stawia przed nią nasze gigantyczne budownictwo w przemyśle i rolnictwie. Polska klasa robotnicza przoduje całemu narodowi w wielkim wysiłku rozbudowy siły gospodarczej i obronnej Polski.

Awangarda polskiej klasy robotniczej, jej partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, prowadzi niestrudzenie systematyczną pracę wychowawczą wśród najszerszych mas ludowych, aby uczynić z nich w pełni świadomych budowniczych socjalizmu, prowadzi szeroko zakrojoną pracę polityczną i wychowawczą, zwłaszcza wśród młodzieży polskiej, stojącej dziś w pierwszych szeregach naszego budownictwa socjalistycznego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się wskazaniami Towarzysza Bieruta, wzmaga swój wysiłek w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników.

W zakończeniu mówca nawiązuje do ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji i stwierdza: dyskutując w zakładach pracy i fabrykach, robotnicy dawali wyraz swej dumy i radości, że Konstytucja ta realizuje cele, o które przez wiele dziesięcioleci walczył polski ruch robotniczy.

Masy pracujące Polski Ludowej w swej dalszej walce i pracy będą kierować się wskazaniami przewodniczącego naszej partii, kierownika naszego państwa ludowego Towarzysza Bolesława Bieruta, który jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej jest autorem najważniejszych postanowień Konstytucji.

Poseł Ożga Michalski (ZSL), poświęcił swe przemówienie osiągnięciom i perspektywom rozwojowym wsi. Mówca stwierdził, że chłopi zapoznali się z treścią projektu Konstytucji w czasie dyskusji w gromadach i gminach i podkreślił, że zaspokojenie głodu ziemi, głodu chleba, głodu wiedzy, udział w rządzeniu krajem milionów mało i średniorolnych chłopów, w sojuszu z przodującą klasą robotniczą, świadczy o sile ideowej Konstytucji, o tym, czyich rąk dziełem jest Konstytucja, komu służy i komu będzie służyła.

W dalszym ciągu debaty nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabierali głos: pos. Lange — PZPR (omówił rolę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako ogniwa światowych sił pokoju), pos. Barcikowski — SD (mówił o charakterze, celach i podstawach organizacyjnych władzy ludowej), pos. Albrecht — PZPR (nawiązując do odpowiednich artykułów Konstytucji przedstawił rolę Rad Narodowych — jako organów władzy państwowej w terenie), pos. Moskwa — SD (omówił drogi rozwojowe rzemiosła polskiego utrwalone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo objął wicemarszałek Barcikowski. W debacie konstytucyjnej przemawiali następnie pos. pos.: Witaszewski (PZPR), Dachów (ZSL), Jaworska (PZPR), Wojas (PZPR) Chajn (SD), Piwowarska (PZPR), Wycech (ZSL) oraz Sztachelska (PZPR).

Po przemówieniu pos. Sztachelskiej, wicemarszałek Barcikowski, odroczył posiedzenie Sejmu Ustawodawczego do poniedziałku 21 lipca do godz. 9 rano.

Audiencja wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni u JÓZEFA STALINA

MOSKWA. (PAP) Dnia 17 lipca Józef Stalin, odbył rozmowę z wiceprzewodniczącym Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni.

Polityka pokoju i suwerenności

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kraju wobec najeźdźców" — powiedział Towarzysz Bierut na VII Plenum.

Jesteśmy w pełni świadomi naszej siły, w pełni świadomi naszych osiągnięć. Ale świadomość ta nie zwalnia nas ani na chwilę od kontynuowania wysiłków, od wzmagania ich, ani na chwilę nie zwalnia nas od czujności wobec wroga, jego celów i perfidnych, zbrodniczych metod, przy pomocy których chciałby nas osłabić, chciałby zwolnić nasz marsz ku Polsce silnej zarówno swym przemysłem jak i świadomością całego narodu. I dlatego troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej, troska o nasze bezpieczeństwo i obronność o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju jest najwyższym nakazem chwili, jest głównym zadaniem naszego planowania gospodarczego. Naszą walką o pokój o umocnienie suwerenności, jest walka o realizację planu 6-letniego, o pogłębianie, przyspieszanie procesu przekształcenia się narodu naszego w naród socjalistyczny, pogłębianie jedności moralno - politycznej naszego społeczeństwa.

Wielką rolę w tej walce odegra Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jak stwierdza wstęp do niej, służyć ma sprawie dalszego „umacniania państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność".

Nasza polityka, wyrażająca pragnienie wielkiego budownictwa pokojowego, wyrażająca wolę umocnienia obronności i bezpieczeństwa Polski jest polityką głęboko narodową a zarazem głęboko internacjonalistyczną. Ten splot patriotyzmu z głębokim i coraz bardziej świadomym internacjonalizmem wyraża się w stosunkach przyjaźni, sojuszu i braterstwa z otaczającymi nas narodami, wyraża się w naszej solidarności z wszystkimi narodami świata, walczącymi o pokój. Z wielkim, szlachetnym, bohaterskim narodem radzieckim łączy nas nierozerwalna więź ideowa. Związek Radziecki wskazał nam drogę budowy socjalizmu. Za jego przykładem staliśmy się czynnymi współtwórcami rodzącej się epoki socjalizmu. W swej walce kierujemy się rewolucyjną ideologią proletariatu — ideologią naukowego socjalizmu, ideą Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. Łączy nas przyjaźń która jest źródłem naszych zwycięstw, gwarancją naszej wolności i suwerenności.

„Czyż mogliby śmy tak szybko i tak pomyślnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarancję naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni?" — mówił Towarzysz Bierut na VII Plenum.

Stalinowskiej polityce przyjaźni między narodami zawdzięczamy, że u naszych granic mamy po raz pierwszy w dziejach zaprzyjaźnione z Polską kraje, a wśród nich, budującą podstawy socjalizmu Niemiecką Republikę Demokratyczną. Jej walce o odbudowę zjednoczonych, demokratycznych, suwerennych, pokojowych Niemiec naród polski udziela pełnego poparcia. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że w interesie pokoju światowego, w interesie naszego bezpieczeństwa, naszego budownictwa socjalistycznego leży stworzenie takich Niemiec, które byłyby czynnikiem utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni oraz współpracy między narodami.

Tak, jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej, żywimy uczucia przyjaźni dla wszystkich narodów, pragniemy ich szczęścia, ich dobrobytu. Twardo stoimy na stanowisku możliwości pokojowego współżycia, pokojowej współpracy różnych systemów. Dawaliśmy temu zawsze i dajemy ciągle wyraz w naszej polityce.

Jesteśmy ważnym ogniwem najszerszego, najbardziej masowego, najpowszechniejszego ruchu społecznego, jaki istniał kiedykolwiek — ruchu w obronie pokoju. Bezpowrotnie minęły czasy, gdy Polska wskutek antynarodowej polityki burżuazji i obszarnictwa była państwem słabym, na glinianych nogach, państwem rozbitym na wewnątrz, izolowanym i samotnym na zewnątrz. Sytuacja zmieniła się radykalnie. Jesteśmy krajem silnym na wewnątrz i na zewnątrz. Im większą będzie ta siła, im więcej kominów fabrycznych dymić będzie nad ziemią polską, im pełniejsze będą nasze elewatory, im bardziej scementowany będzie nasz Front Narodowy walki o pokój i plan 6-letni, tym większy będzie wkład narodu polskiego w dzieło utrwalenia pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

8 lat polskiego przemysłu

Z. BRYKALSKI

Osiem lat naród polski, wyzwolony spod jarzma faszystowskiego i ucisku obszarniczo - kapitalistycznego, buduje na nowych podstawach swą gospodarkę. Osiem lat toczy nieustępliwą walkę o najżywotniejszą i najbardziej donosłą dla swej siły i przyszłości sprawę — o uprzemysłowienie kraju.

I choć jest to bardzo krótki okres w życiu narodu, możemy dziś śmiało i z dumą powiedzieć, że te osiem lat pracy i walki stanowią niemały wkład w dzieło uprzemysłowienia, że mamy już za sobą osiągnięcia, na których zdobycie trzeba by w innych warunkach całych dziesięcioleci.

Ale też przed ośmiu laty otworzyły się przed narodem polskim perspektywy, jakich nigdy nie miał w swojej historii. Manifest Lipcowy PKWN, który zwiastował władzę ludu pracującego pod przewodem klasy robotniczej, stał się w naszych dziejach punktem zwrotnym, stwarzającym nieograniczone możliwości rozwijania twórczej aktywności narodu we wszystkich dziedzinach życia.

Siłę i moc w pokonywaniu olbrzymich trudności budowy fundamentów socjalizmu, szybkiego nadrabiania zacofania w całej gospodarce, a przede wszystkim w przemyśle, dał nam ustrój demokracji ludowej oraz wielka pomoc inwestycyjna, techniczna, surowcowa i finansowa Związku Radzieckiego. Uspołecznienie przemysłu i wyrugowanie z wpływów na losy narodu wielkich kapitalistów i obszarników wyzwoliły ofiarność i entuzjazm klasy robotniczej, wyrażający się w potężnym rozwoju współzawodnictwa pracy.

IDZIEMY MILOWYMI KROKAMI NAPRZÓD

Władza mas pracujących — ustrój demokracji ludowej oraz przykład i wszechstronna pomoc ZSRR, wypływająca z głębokiej więzi ideowej i politycznej łączącej nasze kraje — to główne źródła naszych osiągnięć gospodarczych, przede wszystkim zaś stworzenia silnej bazy przemysłowej. Bo oto, gdy w 8 lat po pierwszej wojnie światowej przemysł w kapitalistycznej Polsce (podniósłszy 6 razy mniejsze straty wskutek działań wojennych niż nasz przemysł po II wojnie światowej) osiągnął zaledwie nieco więcej niż połowę produkcji z roku 1913, my, poziom produkcji z roku 1938 przekroczyliśmy już w 1947 roku, a obecnie produkujemy 3 razy więcej niż przed wojną. Gdy od 1928 do 1938 roku, a więc w ciągu 10 lat, produkcja przemysłowa wzrosła zaledwie o 19 proc., my uzyskujemy znacznie wyższe przyrosty każdego roku, a w tym tylko roku np. przyrost ten będzie większy niż połowa całej produkcji z roku 1938. Bal Prześcigamy nawet swoje własne plany, osiągając np. w roku 1951 produkcję przemysłową o blisko 63 proc. większą niż w roku 1949 zamiast, jak przewidywał pierwotnie plan 6-letni — o 47 proc.

To tempo wzrostu naszego przemysłu nie ma sobie równego w żadnym z państw kapitalistycznych ani w okresie rozkwitu tch gospodarki, ani tym bardziej obecnie. Systematycznie zmniejszamy dystans, dzielący nas od najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy zachodniej. Mówi o tym dobitnie porównanie wskaźników produkcji podstawowych artykułów przemysłowych, przypadających na jednego mieszkańca przed wojną i obecnie. O ile w roku 1937 Polska produkowała, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, stali 6,5 razy mniej niż Anglia, 4,5 razy mniej niż Francja, 1,2 razy mniej niż Włochy — to w roku ubiegłym produkowaliśmy tylko niecałe 3 razy mniej niż Anglia, około 2 razy mniej niż Francja i połowę więcej niż Włochy. Podobnie zmniejszyły się proporcje w zakresie produkcji energii elektrycznej, a w węglu, przewyższając już wysoko Francję i Włochy, zmniejszyliśmy 5-krotną blisko przewagę Anglii na stosunek 1:1,4.

Niemało więc dokonaliśmy już w dziedzinie rozwoju naszego przemysłu. Ale te wszystkie wskaźniki i liczby nie dają jeszcze obrazu rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się i dokonują w naszym przemyśle, a które pozwalają na tak dumne porównania. Nasze zacofanie wyrażało się między innymi w braku szeregu istotnych gałęzi przemysłu, w prymitywnej technice, w przestarzałych zakładach produkcyjnych.

Od podstaw musieliśmy zacząć budowę naszego przemysłu. Musieliśmy oprzeć go na zdrowej strukturze poprzez zwiększanie udziału przemysłu ciężkiego w ogólnej produkcji tak, by stworzyć niezbędną bazę dla uprzemysłowienia kraju. W r. 1951 udział środków produkcji w ogólnej wartości produkcji przemysłu wynosił już 54 proc. Rzecz jasna, że na tej podstawie wzrastała również i wzrasta wysoko, choć nie w takim stopniu, produkcja środków konsumcji.

NOWA TECHNIKA, NOWE GAŁĘZIE PRZEMYSŁU

Dziś Polska stała się jednym wielkim placem budowy, na którym pracują w zorganizowanym na wielkoprzemysłowych zasadach budownictwa setki tysięcy robotników. Wyrastają kombinaty, fabryki — olbrzymy, o zdolności produkcyjnej przerastającej nierzadko zdolność produkcyjną całych odpowiednich gałęzi przemysłu przedwojennego, powstają przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego nowe huty i kopalnie, elektrownie i cementownie, fabryki maszyn i fabryki chemiczne, fabryki przemysłu lekkiego i spożywczego, powstają całe osiedla i miasta, które mają zapewnić mieszkania dla nowych tysięcy robotników. Któż by potrafił je wszystkie wyliczyć!

Z rosnącymi z każdym rokiem nakładami inwestycyjnymi, na które poświęcamy niemało, bo około 1/4 naszego dochodu narodowego, z nowymi obiektami, płynie do naszego przemysłu coraz szerszym strumieniem nowa technika w postaci ciężkich obrabiarek wysoko wydajnych urządzeń, automatów, sprawnych silników elektrycznych, skomplikowanych aparatur kontrolnych i pomiarowych, w postaci tysiąca najróżniejszych maszyn; stosujemy nowoczesną technologię, pozwalającą na wprowadzenie w wielu zakładach produkcji potokowej i masowej, na przyspieszenie i potanienie szeregu procesów wytwórczych.

Przemysł nasz może już poszczycić się posiadaniem tak wielkich i ważnych, a nie istniejących przed wojną gałęzi przemysłu jak: przemysł samochodowy, który już produkuje 10 tys. samochodów rocznie, przemysł traktorowy, przemysł budowy okrętów, lotnictwo rud, miedzi i przetwórstwo miedzi; może poszczycić się rozpoczęciem produkcji wielu nieznanych u nas dotąd i nigdy nie wytwarzanych przez przemysł krajowy wspaniałych nowoczesnych maszyn i urządzeń dla wielu gałęzi przemysłu i rolnictwa, szeregu artykułów, jak łożyska kulkowe, specjalne narzędzia, artykuły chemiczne, leki, a także i takie m. in. wytwory, które są oparte o własne surowce i własną technologię, wyprzedzającą osiągnięcia wielu krajów wysoko uprzemysłowionych, jak np. włókno syntetyczne „Polan", kwas siarkowy z anhydrytów, strunobeton i inne.

W parze z tymi osiągnięciami wzrastała w naszym przemyśle wydajność pracy, przekraczając ustalone pierwotnie w planach wskaźniki, obniżały się koszty własne produkcji. Nie tylko coraz więcej produkować, nie tylko rozszerzać i wzbogacać asortyment wytwarzanych artykułów, ale podnosić coraz wyżej jakość produkcji, ale pracować coraz ekonomiczniej, wykorzystywać fizyczne jeszcze rezerwy, zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa i powiększać źródła akumulacji socjalistycznej — oto zadania, które stały się treścią rozwoju naszego przemysłu.

PRZEOBRAŻAJĄCA ROLA PRZEMYSŁU

Socjalistyczny przemysł wyrósł już w potężną siłę, która przeobraża i zmienia mapę gospodarczą Polski, zmienia oblicze miast, strukturę całej gospodarki, podnosząc wszystkie jej gałęzie na wyższy poziom. Stwarza on bazę materialną rozwoju rolnictwa i podnoszenia jego wytwórczości przez coraz lepsze zaopatrywanie chłopów małorolnych i średniorolnych w narzędzia i środki produkcji, umożliwia wzrost sektora socjalistycznego w rolnictwie. Jego to rozwój pozwala nam coraz bardziej zacieśniać spójnię ekonomiczną między miastem i wsią.

Co więcej, przemysł równocześnie wpłynął i wpływa na kształtowanie się nowego społeczeństwa, bo przez jego rozbudowę zmienia się struktura klasowa ludności, nastąpił przypływ milionów ludzi ze wsi do miast, powiększyła się liczebność przodującej narodowi klasy robotniczej, podniósł się poziom techniczno - kulturalny szerokich mas.

TRUDNE ALE PORYWAJĄCE ZADANIA

Ósmy rok naszej wolności i budowy nowego życia w naszym kraju jest jednocześnie trudnym i decydującym trzecim rokiem wielkiego planu 6-letniego. Daleko nam jeszcze do całkowitego zlikwidowania naszego wiekowego zacofania, do zaspokojenia wszystkich rosnących wciąż potrzeb, nie zawsze jeszcze potrafimy w pełni wykorzystać istniejące już obecnie możliwości dla uzyskania wyższych efektów produkcyjnych i ekonomicznych. Wiele jeszcze musimy zbudować i nauczyć się, trudne i wielkie jeszcze czekają nas zadania w dziele uprzemysłowienia kraju. Ale dziś już z dumą powtarzamy słowa wypowiedziane przez Towarzysza Bieruta na VII Plenum: **„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym... Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego".**

I dumni z naszych osiągnięć, ufni w nasze siły, z tym większą ofiarnością i uporem będziemy nadal kontynuowali historyczne dzieło dalszego przekształcania naszej ojczyzny w **„...kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury"** (Bolesław Bierut).

Mając tę wspaniałą wizję stale przed oczyma, będziemy nieustępliwie dążyli do jej urzeczywistnienia. Drogowskazem zaś będą dla nas nauki Towarzysza Bieruta, który wskazuje, że trudności i przeszkody, na jakie napotykamy i napotykać niewątpliwie będziemy, ogrom zadań stojących przed nami, a więc nowe zmienione warunki naszej walki — wymagają nowych metod pracy, nowych metod kierownictwa. Posługując się należycie tym orężem zwyciężymy, zbudujemy fundamenty socjalizmu, wywalczymy siłę i szczęście dla naszej ojczyzny.

Śląska Fabryka Urządzeń Górniczych w Katowicach, systematycznie przekracza miesięczne plany produkcyjne. Z okazji Święta 22 Lipca, załoga fabryki odpowiadając na wezwanie przodujących zakładów naszego przemysłu, podjęła liczne zobowiązania produkcyjne, których wartość wykaże się sumą 321.000 zł.

Na zdjęciu: Przodownik pracy wypalacz autogeniczny Ryszard Kostka zobowiązał się w ramach Czynu Lipcowego podnieść wydajność swojej pracy z 250 na 300 proc. normy.

CAF — fot. Kondracki

ZMP-owska brygada młodzieżowa traktorzystów z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Cedrach Wielkich w woj. gdańskim, stacjonująca w spółdzielni produkcyjnej Długie Pole zobowiązała się dla uczczenia Złotu wykonywać plan pracy w czasie kampanii żniwno-omłotowej w 150 proc. i zaoszczędzić do dnia 22 lipca br. 250 kg paliwa.

Na zdjęciu: Młodzieżowa brygada traktorzystów w czasie remontu traktorów.

CAF — fot. Adam Mottl

Partia w oparciu o pomoc ZMP i związków zawodowych jest inicjatorem i kierownikiem socjalistycznego współzawodnictwa pracy w przemyśle, w transporcie, w komunikacji, w budownictwie, rolnictwie itp., a więc w ruchu, który jest dziś potężną siłą napędową w realizacji naszego planu sześcioletniego, naszego budownictwa socjalistycznego. W I kwartale bieżącego roku w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzięło udział łącznie 3.860.000 robotników, tj. 75 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w tych działach gospodarki narodowej.

(Z przemówienia towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR)

Młodzieżowa trójka murarska, pracująca na MDM w składzie: murarz Stanisław Kapuśniak i podręczni Henryk Nasiłowski i Tadeusz Głowicki, wykonała podjęte zobowiązanie złotowe.

W ciągu 8 godzin pracy postawili mur o długości 35,5 m.

Trójka Kapuśniaka pobiła jednocześnie rekord Polski w murarce, ustanowiony przez trójkę olsztyńską, kładąc 28.022 cegły.

Na zdjęciu: Stanisław Kapuśniak przy pracy.

CAF — fot. Szyperko

Patriotyczny czyn klasy robotniczej województwa rzeszowskiego

Pierwsi w województwie odpowiedzieli na apel kopalni Siemianowice, huty Dzierżyńskiego i zakładów „Ursus" robotnicy Sanockiej Fabryki Wagonów i V zespołu gorlickiego kopalnictwa. Już 16 czerwca br. na masówkach załogi z Sanoka i Gorlic jednomyślnie postanowiły powitać 8 rocznicę ogłoszenia historycznego Manifestu PKWN wyższą niż dotąd produkcją, w myśl rzuconego hasła „szybciej, lepiej i taniej".

Zobowiązania podjęte przez robotników Mielca, Krosna, Stalowej Woli, Sanoka, Rzeszowa, Przemyśla i Jasła były szczególnie cenne. Znajdujemy się bowiem w trakcie realizacji zadań trzeciego roku planu 6-letniego. Zadań szczególnie trudnych i napiętych, które zadecydują o terminowym wykonaniu naszej sześciolatki.

Naftowcy V zespołu GKN — zobowiązali się dać dodatkowo ton ropy ponad plan i odwiercić dodatkowo 131 metrów, by dość jak najprędzej do nowych złóż, tak potrzebnego dla rozwoju naszej gospodarki surowca. W słowach tch, kiedy podejmowali Czyn Lipcowy, brzmiała nuta zasłużonej dumy. Nie tak dawno zdobyli sztandar przechodni ZG ZZG za najlepsze w przemyśle naftowym wyniki pracy, a o oddaniu sztandaru nikt z nich nie myśli. Postarają się sztandar ten zatrzymać.

Wykonywanie zobowiązań przez kopalnictwo naftowe przyniosło wiele nowych sukcesów, pomogło do wykonywania i przekraczania planów. Młodzieżowcy z SKN J. Śmigiel i A. Kędra realizowali swe zobowiązania w 150 proc. Zespół Pęcaka z II zespołu krośnieńskiego kopalnictwa wypełnił swe zobowiązania dotyczące przyspieszenia szybkości wierceń w 125 proc. Coraz lepiej rozwija się trudna i skomplikowana produkcja maszyn do szycia w zakładach im. Świerczewskiego w Przemyślu. W. Rząsa wypełniając zobowiązania wykonuje swe dzienne zadania w 300 proc. M. Żabska z Glinika Mariampolskiego realizuje normę w 180 proc. Można by mnożyć w setki i tysiące nazwiska nowych przodowników pracy, ludzi wyrosłych w czynie, na gorących patriotów oddanych sprawie budowy socjalizmu, których zobowiązania mają wartość ponad 46 mil. zł.

W Czynie Lipcowym wzięła masowy, nigdy dotąd niespotykany udział młodzież wszystkich zakładów pracy. Młodzież przygotowując się do Zlotu w Warszawie, włożyła wszystkie swe siły, by zlikwidować istniejące w produkcji „wąskie gardła", wyprodukować setki ton ropy ponad plan setki ton stali i dziesiątki złożonych maszyn i urządzeń. We współzawodnictwie lipcowym podnosi wydajność pracy w województwie 63.368 młodych chłopców i dziewcząt. Dali oni do tej pory 7 mil. zł. wartości ponadplanowej produkcji i ponadplanowych oszczędności na surowcu i sile roboczej. W hucie Stalowa Wola stanęło 106 wart młodzieżowych przy warsztatach. Ogółem wartość wykonanych dotąd zobowiązań przekroczyła 25 mil. zł.

Czyn Lipcowy umożliwił wyzwolenie twórczej inicjatywy pracowników produkcyjnych pozwolił na wykonanie planów produkcyjnych wielu zakładów pracy na długo przed terminem. „Sanowag", który pierwszy w województwie rzucił apel do współzawodnictwa lipcowego wykonał plan półroczny na kilkanaście dni przed końcem czerwca. Podobnie przed terminem zostały wykonane plany półroczne w Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku, PZM w Jarosławiu. Jako pierwsze w przemyśle naftowym zameldowało o realizacji planów kopalnictwo gorlickie a nie mały wkład w ten sukces włożył właśnie V zespół, inicjator czynu w „nafcie".

Tak oto odpowiadają robotnicy naszego województwa na szaleńcze plany opanowania ziemskiego globu opracowywane przez amerykańskich bankierów. Ludzie pracy dobrze zrozumieli słowa tow. Ochaba, wypowiedziane na wielkim wiecu protestacyjnym jaki odbył się we Wrocławiu, przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu" zmierzającemu do odbudowy „Wehrmachtu". „W obliczu imperialistycznych prowokacji wojennych, jeszcze bardziej wzmożemy wysiłek nad wypełnieniem i przekroczeniem zadań naszego wielkiego planu 6-letniego, nad wzmocnieniem sił gospodarczych i obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nad zwiększeniem naszego wkładu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i postępu".

Masy pracujące naszego województwa wiedzą, że obowiązkiem każdego patrioty jest pracować jeszcze wydajniej i lepiej niż dotąd. Ci, którzy wzięli udział w Czynie Lipcowym utrzymując swoje osiągnięcia, postarają się w dalszym ciągu, nieustannie zwiększać produkcję, potencjał gospodarczy i obronny ludowej ojczyzny.

Jan Bąbiński

Młodzież rzeszowska w pierwszym szeregu

Piękny jest dorobek i osiągnięcia rzeszowskiej młodzieży w przygotowaniach do Zlotu. Miłość i przywiązanie do Ojczyzny, głębokie zainteresowanie i radość, jaką wywołał wśród młodzieży Apel Zarządu Głównego ZMP, oraz walka o prawo uczestniczenia w Zlocie porwała młodzież z fabryk, wsi, szkół, sportowców do czynu złotowego. W toku pracy złotowej poważnie wzrosła ilość młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej, biorącej udział we współzawodnictwie w zakładach pracy, na wsi i w szkole. W województwie rzeszowskim do współzawodnictwa złotowego przystąpiło ponad 51 tysięcy młodzieży.

Ten nienotowany dotychczas wśród młodzieży szeroki ruch współzawodnictwa ogarnął nie tylko ZMP-owców, ale porwał do czynu również młodzież niezorganizowaną — tę młodzież, która niedawno stała na uboczu. Praca polityczno - wyjaśniająca, prowadzona przez aktyw zetempowski pokazała tej młodzieży osiągnięcia władzy ludowej, pokazała jej jak kochać swoją Ojczyznę i jak dla niej pracować. Młodzież niezorganizowana przekonała się, że tylko przez mozolną i wytrwałą pracę — pracę całej młodzieży i całego polskiego narodu możemy Ojczyźnie zapewnić dobrobyt i szczęście. W wyniku wzrostu świadomości 19 tysięcy młodzieży niezorganizowanej włączyło się do współzawodnictwa.

Przystępując do współzawodnictwa złotowego między brygadami, poszczególnymi robotnikami, gromadami i klasami w szkołach, młodzież województwa rzeszowskiego podjęła ponad 3.563 zobowiązań zespołowych i indywidualnych, które przyniosą państwu wiele milionów złotych oszczędności.

Biorąc udział we współzawodnictwie złotowym, walcząc o jakość i obniżkę kosztów własnych produkcji młodzież przedterminowo wykonuje plany produkcyjne. Młodzieżowa załoga jednego z szybów naftowych ostatnio zameldowała, że plan wierceń za miesiąc czerwiec został przez załogę wykonany w 207 procentach. Podobnych przykładów ofiarnej pracy młodzieży w realizacji zobowiązań i planów produkcyjnych jest więcej.

W masowym ruchu złotowym największymi osiągnięciami poszczycić się może młodzież huty Stalowa Wola, podjęła ona ponad 1.374 zobowiązania, które dadzą oszczędności na sumę 750 tysięcy złotych. Na uznanie zasługuje brygada im. Hanki Sawickiej, składająca się z 9 dziewcząt, pracujących na szlifierkach. W okresie przedzłotowym brygada ta zobowiązała się dać ponad plan 15 ton stali. Zobowiązanie to zostało wykonane znacznie wyżej — zamiast 15 wyprodukowano 33 ton stali. Wszystkie zobowiązania podjęte przez młodzież Stalowej Woli zostały wykonane z nadwyżką.

Na jednym z wydziałów w hucie Stalowa Wola w trzech kolejnych zmianach pracują Weronika Bucio, Maria Kubicka i Mieczysław Warchoł metodą Żandarowej. Przez pełne wykorzystanie dnia pracy przekraczają oni znacznie swoje normy i plany produkcji.

Młodzież wiejska osiągnęła poważne rezultaty w walce o lepsze i wyższe urodzaje, w walce z chwastami i szkodnikami, w walce o bogatszą i piękniejszą wieś. Do upowszechnienia tych osiągnięć dużo przyczyniła się zorganizowana w rzeszowskim województwie „Złotowa Sztafeta Zobowiązaniowa", która biegła od gromady do gromady wzywając młodzież do współzawodnictwa złotowego między gromadami i gminami. Współzawodnictwo na wsi dało również poważne rezulaty.

Duża część zobowiązań złotowych na wsi podobnie jak w przemyśle została już wykona.

W gromadach znacznie zaostrzyła się walka klasowa, wzmógł się udział młodzieży w budowie spółdzielni produkcyjnych, wzrosła praca młodzieży w komitetach założycielskich.

Zapoznając się z tradycjami walki klasy robotniczej, młodzież zorganizowała 43 spotkania z uczestnikami walk rewolucyjnych, którzy opowiedzieli młodzieży o swym udziale w walce z kapitalistycznym wyzyskiem.

W województwie naszym powstało 203 nowe zespoły chóralne. Wzrósł znacznie poziom artystyczny zespołów. W konkursach powiatowych wzięło udział 330 zespołów.

W pracy kulturalnej nastąpił wielki zryw młodzieży. W okresie pracy przygotowawczej do Zlotu powstały 144 nowe zespoły artystyczne, 201 zespołów tanecznych, 45 teatralnych, 26 recytatorskich i 9 muzycznych. W tej pracy wyłoniło się wiele zdrowych i cennych talentów.

W okresie przygotowań do Zlotu, tam gdzie nie było kół ZMP powstały grupy złotowe. Na skutek pracy polityczno-wyjaśniającej, lepszego stylu pracy organizacji z młodzieżą niezorganizowaną z grup złotowych powstało 20 organizacji i 35 kół ZMP, wzrosły szeregi ZMP.

W wyniku wielkiej wyjaśniającej wokół haseł złotowych pracy, wielu przodujących zetempowców, których wychowała organizacja, wstępuje w szeregi partii. W hucie Stalowa Wola i w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie wstąpiło już do partii przeszło 50 zetempowców.

Te wszystkie osiągnięcia organizacja zawdzięcza troskliwej opiece partii, która wskazuje organizacji jak pracować, jak uczyć się i pokonywać trudności.

Obecnie i w dalszej pracy, zadanie polega na tym, aby rozpoczęte tempo współzawodnictwa złotowego i pracy kulturalno - oświatowej nie tylko utrzymać, ale i poważnie zwiększyć — zwiększyć o tych, których w pracy przedzłotowej pozostawiono na uboczu. Rozwijać pracę masowo-polityczną, poprzez agitację, organizowanie odczytów, dyskusji. Wyjaśniać młodzieży zadania i nauki płynące ze Zlotu, rozwijać pracę kulturalno-masową i sportową wśród najszerszych mas młodzieży.

Na wsi w pracy pozłotowej w okresie żniw uwaga młodzieży wiejskiej winna się skupić wokół organizowania pomocy sąsiedzkiej, sprawnego przeprowadzania akcji żniwno - omłotowej i walki z kułackim wyzyskiem.

TADEUSZ PAĆ

...Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekką jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy. hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców. Daremne są również marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Niejeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później — każdego judasza. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba".

(Z przemówienia Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR)

Przodujący wiertacze Pafawagu Jan Kołodziej i Stefan Ostrowski wykonali plan 6-letni już w miesiącu marcu br. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązali się oni wykonać do końca 1955 roku zadania drugiej sześciolatki.

Obecnie dla uczczenia 8 rocznicy PKWN zobowiązali się skrócić ten termin do dnia 21 grudnia 1954 roku.

Na zdjęciu: Przodujący wiertacze Jan Kołodziej i Stefan Ostrowski uzgadniają ze sobą termin wykonania zobowiązania.

CAF—fot. Stell

Pierwsze spotkanie

Leży przede mną stary notes z lat wojny. W notesie tym codziennie zapisywałem sprawy powszednie, które stały się czynami bohaterskimi i bohaterskie czyny, które stały się sprawami powszednimi.

Zapisane w notesie nazwy miejscowości i nazwiska ludzi stawiają przed oczyma naszą ciężką i znojną — drogę walki Armii Radzieckiej o wyzwolenie bratnich narodów Europy spod jarzma faszystowskich zaborców.

...Mieszkaniec pierwszej wyzwolonej przez nas wioski polskiej, Władysław Rozdolski, zawarł w braterskim uścisku oficera radzieckiego i rzekł: „Jesteśmy krewniakami. Łączy nas krew wspólnie przelana w walkach z hitlerowcami. Naród polski nigdy nie zapomni, że żołnierze radzieccy walczyli bohatersko o jego wolność!".

Na zawsze pozostanie mi w pamięci niezwykły entuzjazm, jaki ogarnął wojska radzieckie, gdy otrzymaliśmy rozkaz forsowania Bugu, na którego lewym brzegu leżała poorana przez niemieckie okopy wypalona i poszarpana ziemia polska.

Galopem pomknęły ku rzece oddziały korpusu kawalerii. Za nimi ruszyła piechota zmotoryzowana. Jak burza runęły czołgi. Saperzy radzieccy w niebywale krótkim czasie odbudowali wysadzony w powietrze przez Niemców most, i nie napotykając oporu ze strony uciekającego nieprzyjaciela, szybko wkroczyliśmy na terytorium polskie.

Było to 21 lipca 1944 r. Ale i dziś po 8 latach staje mi wyraźnie przed oczyma niewielka wioska z domkami krytymi dachówką i ogrodami. Z daleka wydawała się wymarła i bezludna. Ale kiedyśmy się zjawili, szybko ożyła. A gdy znużeni podeszliśmy do studni na skraju wsi, ze wszystkich stron śpieszyli tam już ludzie i dziesiątki dłoni, jedna przez drugą wyciągnęły się do nas na powitanie.

— Nareszcie doczekaliśmy się was — powiedziała stara chłopka.

Łzy ulgi i radości płynęły bruzdami jej wychudzonych policzków. Uścisnąłem szorstką spracowaną dłoń, ale chłopka przyciągnęła mnie do siebie i zawarła w macierzyńskim uścisku. Wokoło odbywały się równie wzruszające sceny powitania, jak gdyby po długiej rozłace zobaczyli się wreszcie bliscy ludzie.

— Jak wam na imię? — zwróciła się do mego towarzysza Dzeranowa młoda kobieta z niemowlęciem na rękach.

— Na imię mi Znaur — odrzekł zwiadowca.

— Spójrzcie na moje dziecinka — kobieta uchyliła chustki, która osłaniała twarzyczkę dziecka, przypominającą przedwcześnie zwiedły kwiat. — Urodziło się dwa miesiące temu w piwnicy, gdzie ukryłam się przed hitlerowcami. Rosło bez słońca i światła. Ślubowałam, że nazwę synka imieniem tego, który daruje mu światło i słońce. Oto mój syn, Znaur.

— A ojciec gdzie?

— W partyzantce — odpowiedziała z dumą młoda kobieta. Przybiegł do nas, któregoś dnia o świcie. „Cierpliwości, żono — powiedział. — Pilnuj syna. Nasi blisko!"

— To wiedzieliście, że wkrótce przyjdziemy?

— Ależ oczywiście i oczekiwaliśmy was z coraz większą niecierpliwością. Liczyliśmy minuty.

Znaur ostrożnie ujmuje dziecko w silne ręce, które dobrze dały się wrogowi we znaki, i mówi:

— Przysięgam, że będę bez litości niszczył hitlerowców na waszej ziemi, że nie zawiodę waszych nadziei.

Nagle na horyzoncie ukazał się samolot niemiecki. Ludzie rozbiegli się, szukając schronienia. Wkrótce jednak spostrzegli, że jest to samolot z „psychologicznymi" pociskami — z ulotkami. I znów zgromadzili się wokół nas. Ulotki krążyły w powietrzu i padały na ziemię, w błoto. Jeden z Polaków z obrzydzeniem ujął ulotkę w dwa palce, przeczytał ją i roześmiał się.

— Co piszą? — spytałem.

— Ano, pan Goebbels twierdzi, że nadszedł dzień zapłaty. Trafił w sedno. Rzeczywiście nadszedł dzień zapłaty, ale nie tej, o której marzył. Wojska radzieckie zapłacą z lichwą hitlerowskim okupantom za naszą skrwawioną, uciężoną Polskę.

...Armia nasza przepędziła okupanta z polskiej ziemi. Cofając się, hitlerowcy minowali drogi, wysadzali w powietrze mosty, palili wsie, czepiali się kurczowo każdej miejscowości. A myśmy szli im po piętach, w zaciekłych walkach zdobywaliśmy wioskę po wiosce, miasteczko po miasteczku.

Nigdy nie zapomnę, jak witali nas wszędzie kwiatami i uśmiechem radowani, wzruszeni ludzie.

— Ależ zadały hitlerowcom bobu wasze samoloty — zachwycał się Aleksander Buja, chłop w podeszłym wieku. — Sam chętnie przyłączyłbym się do was. Czy to możliwe?

— Oczywiście możecie pójść razem z nami, ale lepiej poczekajcie 2—3 dni. Zbliża się tu utworzona na terytorium radzieckim armia polska. Wstąpcie do jej szeregów i będziemy z sobą współdziałać...

*

Od tego dnia upłynęło osiem lat. Jako uczestnik walk o wyzwolenie bratniego kraju ze szczególną radością witam wspaniałe sukcesy, jakie odnosi Polska Ludowa na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego — w oparciu o braterską pomoc narodu radzieckiego. Pragnąłbym dziś życzyć gorąco wolnemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów na wielkiej drodze socjalistycznego budownictwa w jego Ojczyźnie.

Pułkownik gwardii
N. Gaziaiew

Otrzymali ziemię z reformy

Głuchym echem wracała jeszcze do Pustyni wojna. Na zachodzie snuły się dymy wojennej pożogi, gdy któryś z mieszkańców wioski udał się do odległej o parę kilometrów Dębicy. Poszedł do „powiatu" zobaczyć jakie też teraz po wypędzeniu hitlerowskiego okupanta nastąpią porządki.

Wrócił późnym wieczorem. Z nim też przyszła wiadomość że ziemia... tak, że ziemia obszarnicza ma być dana na własność tym, co na niej pracują, tym z dworskich czworaków, folwarków, wiejskim wyrobnikom.

Wieść ta wywołała we wsi poruszenie. — Jakto ziemia za darmo? Na zawsze? — No, no kręcono z niedowierzaniem głowami. Nie mogło się ludziom „pomieścić" w głowie, że ziemia jaśnie hrabiego Raczyńskiego, przy której uprawie tracili swe zdrowie, ziemia tak obficie zroszona ich potem i trudem, mogła być ich własnością... że bat ekonoma Żegockiego miałby zostać tylko senną marą. Nie. To było wprost nie do uwierzenia.

A jednak w parę dni później stali przed dużym afiszem przy lepionym do muru dworskiej stodoły i czytali: — „Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego"... Rodacy! Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpił natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

W tym celu utworzony zostanie Fundusz Ziemi podległy Resortowi Rolnictwa i Reform Rolnych. W skład tego Funduszu wejdą wraz z martwym i żywym inwentarzem i budynkami ziemie niemieckie, ziemie zdrajców narodu oraz gospodarstw obszarniczych o powierzchni ponad 50 ha..."

Walenty Dziedzic i Zofia Rejowska, Draus, Paweł Spiewak, Zofia Macłubowa, Michał Sztorc, Andrzej Ciak i wielu innych z Pustyni otrzymało z reformy rolnej ziemię.

„...Ziemia obszarnicza dla chłopów pracujących" — to było pierwsze rozporządzenie władzy ludowej. I jakże inaczej rozpoczynał się nowy okres...

*

Spółdzielnia produkcyjna w Pustyni to rówieśniczka wielkiego planu.

To nie jest żart. Trzy lata już istnieje, lecz nie będziemy mówić tylko o latach, chociaż... W ciągu tych ostatnich 3 lat ruszył Zerań i wielkie piece Częstochowy, powstaje Wizów, Nowa Huta... Na drodze realizacji sześciolatki powstają wielkie obiekty przemysłowe. Wydawałby się mogło, że są to dwie różne sprawy... w Pustyni rośnie dobrobyt! Zaczynali przecież z niczego. Majątkiem trudno nazwać zniszczone dworskie obejścia. Wnieśli do spółdzielni ziemię i zapał. Wspólnie rozpoczęli gospodarzyć.

W pierwszym roku dniówka obrachunkowa wyniosła 16 złotych. To było jak na początek wcale nieźle.

W drugim roku — 20 zł. Już zaczynało być znacznie lepiej. Sam tylko Paweł Spiewak wziął 500 kg pszenicy, 650 kg żyta, 400 kg siana, 300 kg koniczyny, 22 metry ziemniaków, sporo cukru, mięsa wieprzowego, słoniny, no i gotówki...

W trzecim roku wspólnej pracy spółdzielcy z Pustyni spodziewają się, że dniówka obrachunkowa będzie wynosiła ponad 26 zł. Pola spółdzielcze obrodziły. Piękne i dorodne mają żyto i pszenicę. Liczba krów w spółdzielczej oborze także się podwoiła. Stawy rybne, chlewnia, nowopowstająca ferma drobiu...

*

W czyściusieńkim pokoju, przy miniaturowym stole siedziały dzieci, chłopskie dzieci. Rej wodził Staszek Spiewak. Rodzice jego pracowali przy żniwach, a Staś pod opieką Władysławy Ryba — kierowniczki przedszkola uczył się wierszyka o matce. A maleńka Marysia jego siostrzyczka „lulała" dużą lalkę.

— Zdolne są te nasze dzieciaka — mówi radośnie Macłubowa. Potrafią nawet krakowiaka tańczyć, wierszyki deklamować. Jak urządziły przedstawienie to my „starzy" nadziwić się nie mogliśmy. Starsza córka Macłubowej pracuje w Dębicy, syn członek spółdzielni jedzie na kurs traktorzystów, a przed małym jeszcze Leszkiem świat stoi otworem.

— Ja wam szczerze mówię, że nigdy mi się tak dobrze nie powodziło jak teraz. Spokojna jestem o los swych dzieci, a w domu to tak jak mówię, pełno mam w komorze.

Ten wzrost dobrobytu mieszkańców Pustyni, to zadowolenie i radość życia — to nasza sześciolatka na wsi polskiej.

Wizów, Nowa Huta, Częstochowa, Nowy Mielec, spółdzielnie produkcyjne (i ta w Pustyni) — to 8 lat naszej pracy i walki w wyzwolonej Ojczyźnie

E. JAKUBOWSKA

„...Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego państwa ludowego".

(Z przemówienia Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR).

Awans „gołowąsa"

Drzwi w hali zamknęły się z trzaskiem. Stojący w pobliżu robotnicy odwrócili głowy. Z ślamki zsunęła się niezdecydowana ręka blond-włosego chopca.

— Brygadzista Kuliński jest? — zapytał.

— Jest, stoi tam, przy czwartej obrabiarce — rzucił stojący najbliżej, barczysty tokarz.

Chłopiec poszedł we wskazanym kierunku. Coś mu się zdawało, jakby usłyszał za sobą śmiech i drwiące słowa: „gołowąs". Przełknął przez zaciśnięte gardło ślinę i wycedził stojące przed brygadzistą: Kalisiak jestem — skierowali mnie do was do roboty.

— Jak cię skierowali, to będziesz robił. Idź do pomocy do tamtego ślusarza — wskazał ręką. On ci powie co i jak trzeba robić.

Kalisiak odwrócił się i wyraźnie niezadowolony odszedł od brygadzisty. To wszystko nie podobało mu się. Przecież zgłosił się jako już znający robotę, a tu zaczynają go traktować, jakby nigdy obrabiarki na oczy nie widział. Ale nic, może to tylko tak na razie — pomyślał.

Mijały dni, a brygadzista jakby zapomniał o nim. Ślusarze „podawali" sobie go z rąk do rąk — a przynieś to, a podaj no tam to, pokłep tu trochę i tak „wkoło Macieju".

— O, poczekajcie już ja wam pokażę, że z Kalisiakiem to nie tak łatwo. Chcecie mi tu imponować? Ho, ho, nie pójdzie to wam tak gładko, i ja też już nie z jednego pieca chleb jadłem. A tego... „gołowąsa" to już wam na pewno nie daruję.

Któregoś dnia poszedł do brygadzisty Kulińskiego. Zła mina nie wróżyła nic dobrego. Myśli napierające do głowy jedna za drugą nie dawały mu spokoju. A do tego jeszcze ten śmiech, co to za nim leciał w pierwszym dniu pobytu w hali, wwiercał się gdzieś głęboko pod czaszkę. Trzeba na nich, na tych „starszych" znaleźć wreszcie jakąś radę — przemyśliwał.

— Obywatelu Kuliński — wypalił na wstępie — czemu to nie dbacie o swoich ludzi? Myślicie, że za te 300 złotych będę u was robił? Niedoczekanie wasze, albo wprowadzicie na oddział akord, przydzielicie mi normy, albo pójdę sobie gdzie indziej, bo na dniówkę nie będę pracował.

Przypuszczony przez niego atak na brygadzistę zrazu nie poniósł skutku. Zrobił więc podanie o zwolnienie: „...ponieważ nie dajecie możności uzyskania lepszych zarobków i nie wprowadzacie norm wnoszę prośbę o zwolnienie mnie z pracy" — Stefan Kalisiak. Nie minęło 2 tygodnie i w hali ogłoszono wprowadzenie norm. Kalisiak zwyciężył. Dostał się na samodzielną robotę. Szczerzył teraz zęby do „starych" ślusarzy, i choć go tam jeszcze kłóry, od czasu do czasu, ojukał, jednak nie miał już do nich złości, bo przecież postawił na swoim. Z normami, chociaż im się z początku wcale nie podobały, nie tylko, że się pogodził, ale nawet zaprzyjaźnił. W skrytości, to i nawet pomrukiwał, że trzeba było o nich wcześniej pomyśleć. — Taki „gołowąs" a nauczył nas prawdziwej roboty — szeptali między sobą.

A tymczasem „gołowąs" rósł jak na drożdżach. Wykonanie przez niego normy skakało z zawrotną szybkością. Do pracy przydzielono mu kilku nowych młodzików. Stefan Kalisiak — zdaniem jego rówieśnika z biura konstrukcyjnego Słabosza — jest już „starym wygą". Wraz z realizacją podniósł się i jego zarobki. Z 300 złotych doszedł do 900 i wcale nie myśli na nich poprzestać. Jego brygada w zobowiązaniach lipcowych i złotowych prześcignęła wszystkich na oddziale. Chłopcy Kalisiaka wyrabiają ponad 140 proc. normy.

*

Wielka hala zaroiła się nowymi ludźmi. Jedni opuszczali swe stanowiska, inni je zajmowali. Koniec pracy pierwszej zmiany.

W pokoiku obok hali zebrała się spora grupka młodzieży. Posiadali gdzie kto mógł — stołków była niewiele.

Stefan Kalisiak

— Koledzy — zaczął mówić młodzieniec o blond-włosach i niespokojnych, wciąż biegających oczach — jako propagandysta koła ZMP nr 6 rozpoczynam pierwszy wykład szkoleniowy. Tematem jego będzie: „Jak lud polski zdobył władzę.

Na sali zapanowała cisza. Oczy zebranych spoczęły na zgrabnej sylwetce, umorusanego smarami chłopca, który drżącym, niepewnym jeszcze głosem zaczął mówić o warunkach i czynnikach, które zadecydowały, że władza państwowa znalazła się w rękach robotnika i pracującego chłopa. Słowa stawały się coraz twardsze, myśli bardziej sprecyzowane, głos stopniowo się wyrównywał. Wzruszenie i trema towarzyszące pierwszym słowom wyraźnie ustępowały. Przeszedł do zagadnienia walki klasowej, jako koniecznego warunku ugruntowania zdobytej władzy. — To jest jedyna i słuszna nasza droga, żadnych ustępstw. Polityka ugodowa do niczego by nie doprowadziła, bo wróg czyha, aby podchwycić bodaj jeden moment naszej słabości — zakończył z mocą.

Dyskusja, jaka rozwinęła się po wykładzie utwierdziła go w przekonaniu, że jego słowa nie trafiały w próżnię, lecz na dobry grunt. To było jeszcze jedno jego zwycięstwo.

Z zebrania wyszedł wyraźnie zadowolony. Idąc do domu przypomniał sobie swoje pierwsze kroki w zakładzie. Praca w hali, niechęć ze strony starszych robotników do młodych „wścibiających" wszędzie swój nos. Potem pierwsze refleksje po odniesionych niepowodzeniach; samemu trudno coś zrobić, trzeba się zbliżyć do organizacji i razem wpłynąć na tych, którzy im przeszkadzają w pracy. Pierwsze zebranie koła ZMP — krytyka niedorajdów i ślamazarów. Obdarzenie go zaszczytną funkcją propagandysty. I wreszcie pierwszy dzisiejszy wykład...

*

Na korytarzu I piętra budynku, w którym znajduje się na jednych drzwiach tabliczka z emblematem ZMP wiszą gazetki ścienne. Na jednej z nich wiersz pt. „Siedzą przy biurku" dopisek: „Pracownikom, którzy przyrośli do krzeseł poświęcam". Stefan Kalisiak. Na innej artykuły pt. „Rozwiązanie problemu" — piętnujący tych, którzy nigdy nie chcą się przyznać do popełnionych błędów, lecz kolejno zwalają winę z siebie, by wreszcie pociągnąć do odpowiedzialności „bogu ducha winnego" pracownika. Autor: Stefan Kalisiak.

Jedna z teczek Zarządu Zakładowego Związku Młodzieży Polskiej przy WSK w Rzeszowie oznaczona jest napisem: charakterystyki. Na czwartej kartce maszynopisu nazwisko: Stefan Kalisiak... pełni funkcję propagandysty w kole ZMP nr 6. Cieszy się zaufaniem młodzieży. Pracuje jako ślusarz. Ostatnio w zobowiązaniach lipcowych i złotowych osiąga przeciętnie 144 proc. normy.

*

W dniu 16 lipca brygada Kalisiaka zaciągnęła Wartę Złotową i zobowiązała się podnieść wydajność swej pracy do 160 proc. normy. Stefan Kalisiak został wybrany delegatem na Zlot. Przez okres jego nieobecności praca na oddziale musi iść normalnie — jak zwykle. Tak postanowili członkowie brygady i słowa dotrzymają.

CZESŁAW MORAWETZ

Dwie daty wielkiego zwycięstwa

Tow. Wojciech Kosiba przewodniczący Prezydium PRN w Jaśle, działacz partyjny i organizator rad narodowych w okresie okupacji.

Żołnierze z Kraju Rad, robotnicy i chłopi odziani w szare mundury, spłowiałe od słońca, burz i mrozów, z godłem: czerwoną gwiazdą z młotem i sierpem na czapce, na sztandarze i na czołgach, w zwycięskim pochodzie nieśli nam wolność.

Manifest Lipcowy głosił: „Rodacy! W imieniu Krajowej Rady Narodowej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmuje władzę na wyzwolonych terenach Polski... Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne rady narodowe..."

Władzę brał lud w ciężkiej i odpowiedzialnej chwili: Połowa ziem ojczystych oczekiwała nowego uderzenia Armii Radzieckiej, wyzwolenia. Kraj był zniszczony, przemysł leżał w gruzach, a rolnictwo było zrabowane z bydła, produkcja roślinna była niska. Lud roboczy nie lękał się jednak odpowiedzialności za losy kraju. Już wtedy, gdy zwycięstwo pod Stalingradem wieściło światu, że rozbita zostanie potęga Hitlera, wzbierała na sile walka o nową Polskę i o władzę dla ludu. Pod przewodem PPR naród stawał do walki z okupantem i przygotowywał się do wzięcia swojego losu w swoje ręce.

W Bieczu w pow. jasielskim w styczniu 1942 roku spotykają się trzej towarzysze — zwolennicy J. Ziaja, W. Kosiba, Kruszyna i zakładają komórkę PPR. W kilka miesięcy później komórki PPR zorganizowane zostały w Brzostku, Harklowej, Kłopotnicy i wielu innych gromadach. Powiat Jasło wraz z powiatem gorlickim i krośnieńskim tworzy IV obwód partii należący do 13 okręgu krakowskiego. Partia rozwija działalność w przemyśle i nafcie. Tworzy oddziały AL i rozpoczyna zbrojną walkę z nienawidzonym okupantem.

W Jodłowej grupa alowców rozbiła mleczarnię, z młyna zabrała mąkę niemiecką i zawiozła ją w las do oddziałów. Z jasielskimi alowcami walczyli wspólnie przeciw okupantowi zbiegli z obozów niemieckich żołnierze radzieccy.

U tow. L. Biernackiego w Jabłonicy mieściła się nielegalna drukarnia. Tow. J. Ludwińska otrzymywane egzemplarze „Trybuny Wolności", różne ulotki i odezwy przedrukowywała na powielaczu, a później w setkach egzemplarzy rozprowadzano je w teren.

PPR — partia klasy robotniczej i narodu polskiego kierowała walką przeciw okupantowi, mobilizowała wokół siebie postępowe i demokratyczne siły społeczeństwa do objęcia władzy, wyrwania jej z rąk obszarników i kapitalistów. W czerwcu 1944 roku na terenie powiatu jasielskiego z inicjatywy PPR powstają rady narodowe. Zebrania organizacyjne odbywają się w gminie Jodłowa u Furmanów w gromadzie Błażkowa; w gminie Kołaczyce u. J. Magudy; w gminie Szerzyny u L. Biernackiego w gromadzie Jabłonica. Rady narodowe powstają w gminie: Skołyszyn, Jasło i Żmigród. We wrześniu 1944 roku zorganizowano powiatową radę narodową. Na jej czele stanął tow. Wł. Syzdek. W skład rad wchodzili PPR-owcy W. Kosiba, Józef Bylinowski, J. Ziaja, Micał i Karp, W. Syzdek Kruszynowa, Fr. i J. Kula; chłopi ludowcy i bezpartyjni Jakub Zabawa, Fr. Hacela, F. Dybas, Jan Sikora, J. Dybas, Żygłowicz Madej syn Jakuba i inni. Ziemia jasielska przygotowała się do powitania wojsk radzieckich i u ich boku walczących jednostek Wojska Polskiego formowanych na gościnnej ziemi radzieckiej.

W lipcu 1944 miasto zostaje ewakuowane. Linia frontu przebiega przez powiat przez pół roku. I nadszedł oczekiwany od lat dzień 17 stycznia 1945 roku. Pod naporem ofenzywy radzieckiej pękł front i wojna potoczyła się dalej na zachód bliżej leśnego faszyzmu, a nad powiatem jasielskim powiały sztandary wyzwolenia: radziecki z gwiazdą, młotem i sierpem i biało-czerwony z orłem piastowskim. Miasto leżało wtedy w gruzach, w 98 proc. zniszczone, same ruiny, a wieś wypalona.

Rady narodowe wyszły z podziemia. Przystąpiono do pracy i odbudowy zakładów przemysłowych, organizowania urzędów i instytucji gospodarczych. Partia kierowała ich pracą. Nie wszyscy jednak doczekali tego radosnego dnia. Zginęli śmiercią bohaterów za wolność, Polskę i lud w walce z okupantem J. Ziaja, Fr. i J. Kula i wielu, wielu innych.

Tak było przed 8 laty. Manifest PKWN stał się programem działania dla wszystkich uczciwych Polaków patriotów, dla robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Jego realizacja otwierała przed nami nową przyszłość, dawała robotnikom fabryki, chłopom mało i średniorolnym ziemię obszarniczą, wprowadzała sprawiedliwość społeczną. W powiecie jasielskim robotnicy wyrwali kopalnie nafty z rąk rodzimych i obcych kapitalistów, a majątek rolny Obaczewskiego przeszedł w ręce biedoty i małorolnych w Czermnej.

Dzisiaj mamy znowu lipiec. Historyczny dzień 22. VII. 1952 r. Mamy wielką kartę zdobyczy i praw narodu polskiego — Konstytucję Polskiej Rzeczypolitej Ludowej. W jej artykułach czytamy: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi... Organami władzy państwowej w gminach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach są rady narodowe".

Rady narodowe, władza ludowa i masy pracujące wsi i miast obchodzą wielkie Święto, rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN i dzień uchwalenia Konstytucji radośnie. W tym dniu podsumowujemy nasz dorobek. Jest on naprawdę wspaniały. Powiat jasielski odbudował się ze zniszczeń wojennych: miasto w 60 proc. wieś w 70 proc. Radośnie świętuje młodzież dla której wszystkie szkoły stoją otworem i we wszyskich fabrykach czeka na nią praca. Najlepsi z nich pojechali na Zlot do Warszawy. Robotnicy jasielscy witają 22 lipca zwiększonym wydobyciem ropy, wieś wykonaniem obowiązków wobec państwa ludowego. Chłopi mało i średniorolni wkroczyli na drogę zespołowej uprawy ziemi. W jasielskim istnieje już 6 spółdzielni produkcyjnych, a wkrótce powstaną dalsze.

Lud rządzi mądrze i sprawiedliwie poprzez rady narodowe i pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prowadzącej naród polski do świetności, potęgi i pokoju. U podstaw władzy leży sojusz robotników i pracującego chłopstwa.

Lipcowe święto. Nad polskimi miastami i gromadami powiewają sztandary zwycięstwa, wolności i pokoju.

J. NOWAKOWSKI

Z mistrzostw lekkoatletycznych w Przemyślu

FINALIŚCI BIEGU NA 200 m
1) Jarecki (Gwardia Przemyśl)
2) Lisowski (Górnik Sanok)
3) Wyderka (Gwardia Przemyśl)

SZTAFETY KOBIET 4 x 100 m
1) ZS Kolejarz — Przemyśl (Więckówna)
2) Ogniwo — Tarnobrzeg
3) Stal — Stalowa Wola

400 m MĘŻCZYZN
1) Mikołajczyk (Gwardia Przemyśl) 53.4
2) Zamorski (LZS Żurawica) 54.
3) Kulczycki (Stal Mielec) 54.6

Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Na stadionie olimpijskim w Helsinkach powiewa flaga Chin Ludowych

W Helsinkach odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego poświęcone sprawie uczestnictwa sportowców Chin Ludowych na XV Igrzyskach Olimpijskich.

Delegat Chin Ludowych Sheng Chih-pai występując na posiedzeniu, oświadczył: „Nie może być żadnej wątpliwości, że organizacja sportowa reprezentująca blisko 500 milionów mieszkańców Chin Ludowych, powinna brać udział w życiu międzynarodowych organizacji sportowych. Ogólnochińska organizacja sportowa jest jedyną prawomocną dla wykonania tego zadania. Zgodnie z zasadami statutu Igrzysk Olimpijskich żądam uznania Chińskiej Federacji Sportowej za jedynego reprezentanta sportowców chińskich na arenie międzynarodowej".

Po dyskusji wbrew protestom przedstawiciela Czang-Kai szeka podjęto uchwałę dopuszczającą sportowców Chin Ludowych do udziału w XV Igrzyskach.

W związku z tą uchwałą delegat kliki kuomintangowskiej oświadczył, że wycofuje swoich zawodników z igrzysk.

Fakt dopuszczenia sportowców Chin Ludowych do XV Igrzysk Olimpijskich, napawa radością prawdziwych sportowców całego świata. Ich udział w igrzyskach to przejaw zwycięstwa idei zbliżenia między narodami, którym to celom powinna służyć Olimpiada.

W dniu 19 lipca podczas otwarcia Igrzysk na Stadionie Olimpijskim powiewał sztandar Chin Ludowych, obwieszczając całemu światu, że blisko 500 milionowy bohaterski naród chiński bierze udział w Olimpiadzie, wbrew amerykańskim intrygom i wysiłkom Czang-Kai szekowskich pajaców.

Zwycięstwo gimnastyków Związku Radzieckiego

W sobotę 19 bm. rozpoczęły się w gimnastyce ćwiczenia obowiązkowe mężczyzn. W pierwszej grupie kolejność jest następująca: 1) ZSRR — 284,35 pkt., 2) **Szwajcaria** — 281,85 pkt., 3) **Finlandia** — 280,45, 4) **Japonia** — 277,65, 5) Francja — 263,20, 6) Szwecja — 257.05 pkt.

Indywidualnie: 1) Stalder (**Szwajcaria**) — 57,15 pkt., 2—3) **Szaginian** i **Muratow** (ZSRR) — po 57,00 pkt., 4) Czukarin (ZSRR) — 56,85 pkt. 5) Tschabold (Szwajc.) — 56.40 pkt., 6) Kaneko (Japonia) — 56,30 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Koń z łękami — 1) Szaginian (ZSRR) — 9,90 pkt., **kółka** — 1) Szaginian (ZSRR) — 9,80 pkt., **drążek** — 1—3) Savolainen, Laitinen (Finl.) i Gunthard (Szwajc.) — po 9,75 pkt.

Kogo wylosowali nasi lekkoatleci

HELSINKI PSP. Przeprowadzono już losowanie we wszystkich pozostałych konkurencjach biegowych. Na 200 i 400 m do międzybiegów kwalifikuje się po 2 zawodników z eliminacji, na 1.500 m — po 4 do półfinałów, na 5.000 m — po 5 do finału, na 3.000 m z przeszkodami — po 4 do finału; w konkurencjach kobiecych na 200 m — po 2 do półfinałów i na 4x100 m — po 2 do finału.

Na 200 m przeciwnikami Stawczyka będą: Vanastit (Hawaje), Omar (Egipt), Beckles (Argent.) i Stanfield (Kanada). **Przeciwnikami Budzyńskiego będą:** Abrea (Port.), Mac Farlan (Kanada), Tynan (Irl.) i Mac Kenley (Jamajka). **Przeciwnicy Macha:** Butt (Pakistan), Sutton (Kanada), Booysen (Afr. Poł.), Bjarnsson (Islandia).

Na 400 m konkurentami Macha będą: Rhoden (Jamajka), który został ostatnio poważnie kontuzjowany, Goadeau (Fr.), Glement (Kan.), Dolan (Irl.), Kocak (Turcja), Pall (Południ. Korea).

Na 1.500 m najgroźniejszymi przeciwnikami Długoborskiego będą: (w nawiasach najlepsze czasy w r.b.): Dohrow (Niemcy Zach. — 3.44,8), Iharos (Węgry — 3.49.4), Ericksson (Szwecja — 3.50,2), Mac Millan (Kan. — 3.49,3).

Dla Lewandowskiego: Biełokurow (ZSRR — 3.48,6), Nankeville, (Anglia — 3.49,0), Vaehaeranta (Finl. 3.48,4), Herman (Belgia — 3.49,2). **Dla Potrzebowskiego:** Garay (Węgry — 3.48,2), Jungwirt (CSR — 3.49,6). Lueg (Niemcy Zach. — 3.43,0).

Na 3.000 m przez przeszkody najgroźniejszymi przeciwnikami Kielasa będą: Gude (Niemcy Zach. — 8.50,0), Djuraskovic (Jugosł. — 9.04,2), Finteenpaene (Finl. 9.09,8), Apro (Węgry — 9.01,8), Nilssen (Szwecja — 9.01,8).

W konkurencjach kobiecych na 200 m Arndt wylosowała przedbieg w którym startują: Berkovska (Bułg.), Knab (Niemcy Zach.). Erbetta (Agent.), Kazacewa (ZSRR), Cheesen (Anglia).

Przeciwniczki Szwajkowskiej: Laensivuori (Finl.), Sicie (Rum.), Strickland (Australia), Dwyer (USA, Mac Menzie (Kan.) i Heinz (Argent.).

Przeciwniczki Minnickiej: Blankers — Koen (Hol.), Law (Kan.) Soos (Węgry), Seczenowa (ZSRR), Duglie (Argent.).

W sztafecie 4x100 m Polska wylosowała: Saarę, Holandię, Argentynę i Australię.

Trener Stepanow (ZSRR) o pięściarzach USA

Radziecki trener Stepanow oglądał trening bokserów USA. Jego zdaniem reprezentanci USA są bardzo szybcy, biją mocno, jednak walczą nieczysto i chaotycznie. Najlepszym ich zawodnikiem i kandydatem do medalu jest olbrzym w w. ciężkiej Saunders (2 metry wzrostu i 106 kg wagi).

Trener drużyny radzieckiej Stepanow zaprosił pięściarzy USA na trening bokserów ZSRR na dzień 22 bm. w Otaniemi.

Eliminacje w koszykówce

W piątek 18 bm. odbyły się trzy dodatkowe spotkania w koszykówce decydujące o wejściu do puli finałowej zakwalifikowały się z grupy I — Kuba, z grupy II — Węgry i z grupy III — Egipt.

Wyniki spotkań: Kuba — Belgia 71:62 (42:34), Węgry — Grecja 47:44 (31:23), Egipt — Włochy 66:62 (27:25).

W puli finałowej grać będą: Bułgaria, Kanada, Filipiny, Kuba, Węgry, Egipt, USA, Francja, Meksyk, Urugwaj, Chile, Brazylia, ZSRR, Argentyna, Czechosłowacja i Finlandia.

W sierpniu wyścig kolarski dookoła Polski
XI etap w Rzeszowie

Tegoroczny sezon kolarski wzbogacony będzie o jeszcze jedną ciekawą imprezę. Będzie nią organizowany przez sekcję kolarską GKKF Wyścig Dookoła Polski, liczący 12 etapów o łącznej długości 2.207 km. Wyścig rozpocznie się 18 sierpnia br., a zakończony 31 sierpnia br. ze startem i metą w Warszawie.

Każde zrzeszenie sportowe będzie mogło wystawić po jednej drużynie 6-osobowej na koszt organizatorów, natomiast więcej drużyn mogą zgłaszać zrzeszenia na koszt własny. Wyścig Pokoju: w klasyfikacji drużynowej punktowany będzie czas trzech pierwszych zawodników każdego zespołu na mecie etapu: w klasyfikacji indywidualnej zwycięzca etapu otrzyma 1 minutę bonifikaty.

*

TRASA WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

I etap	— 18. VIII	Warszawa — Białystok 188 km
II	„ 19. VIII	Białystok — Olsztyn 234 km.
III	„ 20. VIII	Olsztyn — Gdańsk 181 km.
IV	„ 21 VIII	Gdańsk Bydgoszcz 169 km.
V	„ 22. VIII	Bydgoszcz — Poznań 156 km.
	23. VIII	dzień odpoczynku
VI	„ 24. VIII	Poznań — Zielona Góra 187 km.
VII	„ 25. VIII	Zielona Góra — Jelenia Góra 156 km.
VIII	„ 26. VIII	Jelenia Góra — Opole 229 km.
IX	„ 27. VIII	Opole — Kraków 215 km.
	28. VIII	dzień odpoczynku
X	„ 29. VIII	KRAKÓW — RZESZÓW 167 km.
XI	„ 30. VIII	RZESZÓW — LUBLIN 165 km.
XII	„ 31. VIII	Lublin — War[illegible]

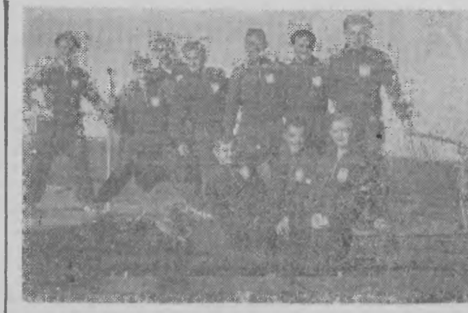

Na zdjęciu: Grupa ciężarowców i zapaśników na przejażdżce okrętowej, którą zorganizowało kierownictwo ekipy polskiej dla wszystkich jej członków.

Specjalna Obsługa CAF. — Zygmunt Wdowiński

Przed olimpijskim turniejem pięściarskim

Za 10 dni rozpocznie się w Mesuhali i olimpijski turniej pięściarski. Lista zgłoszeń imiennych została już zamknięta w czwartek 17 bm. W turnieju wezmą udział reprezentanci 43 państw, ogółem we wszystkich wagach zgłoszono 259 zawodników.

W muszej walczyć będzie 27 pięściarzy. Zgłoszeni są m in. BUŁAKOW ZSRR, Pozzali Włochy, Barenglei Argentyna, Van der Zee Holandia, KUKIER Polska, Molnar Węgry, Brodss USA.

W koguciej zgłoszono 28 pięściarzy. Są między nimi. Dall Osso Włochy, Paves Argentyna, mistrz imperium van Gravenitz Płd. Afryka, STIEPANOW ZSRR, Hamalainen Finlandia, Majdloch CSR, Horvath Węgry, Moore USA. Polska zgłosiła w tej kategorii STEFANIUKA i NIEDŹWIEDZKIEGO. Decyzja, który z nich bedzie ostatecznie reprezentował w turnieju barwy polskie — zapadnie w ostatniej chwili.

W piórkowej walczy 27 pięściarzy, a m. in. Ventaja Francja, Leyes Argentyna, Galasso Brazylia, Leiding Płd. Afryka, SOKOŁOW ZSRR, Zachara CSR Erdei Węgry, Biccle USA, i DROGOSZ Polska.

W lekkiej startuje 27 zawodników. Bardziej z nich znani to: van Rensberg Płd. Afryka, Bolognesi Włochy, ZASUCHIN ZSRR Fiat Rumunia, Juhas Węgry, Staten USA i ANTKIEWICZ.

W lekkopółśredniej walczy również 27 pięściarzy, a m. in. Visintini Włochy, Gelando Argentyna, Paternotte Belgia.

W lekkopółśredniej walczy również 27 pięściarzy, a m. in. Visintini Włochy, Gelando Argentyna, Paternotte Belgia, Webster Płd. Afryka, **Miednow ZSRR**, Sovljansky Jugosławia, Schilipngh Niemcy Zach., Reynolds USA i **Kudłacik Polska**.

W półśredniej startuje 26 zawodników. Przeciwnikami mistrza Europy Chychły będą m. in. Torma CSR, **Szczerbakow ZSRR**, Saefatti Argentyna, Inca Rumunia, Budai Węgry, Gage USA, Wouters Belgia. Jest to prawdopodobnie najsilniej obsadzona kategoria bokserskiego turnieju olimpijskiego.

W lekkośredniej spotka się 26 pięściarzy. Argentynę reprezentuje mistrz olimpijski w wadze muszej z 1948 r. Perez. Bardziej znani zawodnicy w tej kategorii to: Papp Węgry, Van Schalkaryk Płd. Afryka, **Tiszin ZSRR**, Webb USA.

W wadze średniej obsada jest trochę słabsza. Walczy tu 24 zawodników, a m. in. Maturano Argentyna, Sentimenti Włochy, **Siłozew ZSRR**, Sjoelin Szwecja, Tebakke Francja, Koutny CSR, Plachy Węgry, Patersson USA.

Najsłabiej liczebnie obsadzona jest waga półciężka, w której walczy 19 pięściarzy. Przeciwnikami Grzelaka będą tu m. in.: Pacenza Argentyna, Alfonsetti Włochy, **Pietrow ZSRR**, Ciobotaru Rumunia, Fazekau Węgry, Lingas Norwegia i Spiesser USA.

Jeszcze na żadnym olimpijskim turnieju pięściarskim nie było w wadze ciężkiej — zdaniem fachowców — tak mocnej obsady jak w Helsinkach. Zgłoszonych zostało 23 pięściarzy, z których na specjalne wyróżnienie zasługują: Seczikas ZSRR, Saunders USA, Di Segni Włochy, Koski Finlandia, Nieman Płd. Afryka, Johansson Szwecja, Gorgas Niemcy Zach., Netuka CSR, Bene Węgry i **Gościański Polska.**

Zgłoszeni zawodnicy wszystkich państw mają jeszcze 9 dni czasu na trening i przygotowanie się do walk. Na dzień przed rozpoczęciem turnieju 27 bm. odbędzie się badanie lekarskie wszystkich zawodników.

W dniu rozpoczęcia walk od będzie się pierwsza oficjalna waga, po czym nastąpi losowanie par w poszczególnych kategoriach. Waga będzie obowiązywała codziennie do końca turnieju.

Dobra forma naszych pięściarzy

W fińskiej fabryce kabli, w małej lecz b. dobrze wyposażonej salce, codziennie trenują nasi pięściarze. Spotkania sparringowe poprzedza krótka rozgrzewka i ćwiczenia na przyrządach. Oto jak wyglądał trening czwartkowy.

W pierwszej parze walczą **Kukier i Stefaniuk.** Stefaniuk, dobry technik broni się skutecznie przed atakami słabszego fizycznie Kukiera. W ostatniej z trzech rund nieco lepszy jest Stefaniuk, jednak Sztatm udziela pochwały Kukierowi za jego dynamikę i szybkość.

Para **Niedzwiedzki — Antkiewicz** jest wyraźnie niedobrana: długie i szczupłe ramiona pierwszego wyglądają niegroźnie na tle potężnych bicesów drugiego. Pozory jednak mylą, bo już w 1 rundzie Niedzwiedzki potężnym sierpem trafia Antkiewicza, który wyraźnie odczuł cios. Niedźwiedzki przechodzi natychmiast do ataku i Antkiewicz przeżywa trudny okres.

W ostatnim starciu siła Antkiewicza wzięła górę. Zdaniem Sztama Niedzwiedzki z każdym treningiem poprawia formę i trudno jest w tej chwili zdecydować, kto będzie reprezentantem **w wadze koguciej.**

Walka **Drogosza z Kudłacikiem** — to spotkania w doskonałym wydaniu. Szybki i zwinny Drogosz wykazuje znakomity refleks, raz po raz trafiając swego przeciwnika celnymi prostymi. Kudłacik nie może przejść przez gardę Drogosza.

Chychła sparrował z Krawczykiem. Obaj pięściarze wykazali dobry poziom, przy czym Chychła jest już w dość dobrej formie, jednak ciągle jeszcze pozwala za dużo się trafiać.

Nasz najcięższy, **Gościański,** ma trudności z doborem sparring — partnera. Tym razem walczył z Nowarą. Gościański był szybki i potrafił już przechodzić z natarcia do obrony, nie gubiąc się w defenzywie. Pochwała dla obu od Sztama — oto wynik spotkania.

Serdecznie przyjęła nas Warszawa

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

WARSZAWA W godzinach rannych 17 lipca zajechał na dworzec Warszawa — Wschodnia pociąg, wiozący delegację sportowców województwa rzeszowskiego.

Na dworcu witały nas rzesze przodujących w nauce i pracy społecznej — uczniów, harcerzy i sportowców. Z gorącym sercem witał lud Warszawy delegatów, przodującej młodzieży z całego kraju, przybyłych do stolicy, by zamanifestować w dniu Święta Odrodzenia Polski gotowość rozbudowy sił Ludowej Ojczyzny.

Wszędzie na każdym kroku widzieliśmy roześmiane i rozśpiewane twarze naszej młodzieży.

W zwartej grupie udaliśmy się do oczekujących nas autokarów, w których rozbrzmiewały pieśni pokoju, o budownictwie o radosnej, szczęśliwej młodzieży polskiej.

Podzieleni zostaliśmy na poszczególne grupy według konkurencji sportowych. Z miejsca przydzielono nam kwatery.

I tak grupa współzawodnictwa zamieszkała w szkole przy ul. Grojeckiej;

grupa kolarzy i wieloboistów SPO zamieszkała przy ul. Górnośląskiej;

sztafety otrzymały kwatery przy ul. Czerniakowskiej, biegacze zaś przy ul. Wiktorskiej.

Pierwszy dzień pobytu naszych sportowców w Warszawie upłynął na urządzaniu kwater. ulokowaniu się poszczególnych grup sportowców naszego województwa .

Normalne zajęcia połączone z treningami rozpoczęły się w piątek 18 bm.

Grupa współzawodnictwa sportowego zwiedzała wspaniałe budowle Warszawy, a w godzinach popołudniowych przygotowywała się do defilady, w której szeregi maszerujących będą liczyły po 24 osób.

Nasi kolarze z Gibałą na czele zajęci byli przy swych „maszynach" i już w drugim dniu widzieliśmy ich na rowerach podczas treningu .

Zawodnicy startujący w wieloboju SPO trenowali na bocznym boisku stadionu Wojska Polskiego.

Drużyny sztafetowe i uczestnicy Biegów Narodowych, mieszkający w pobliżu stadionu WP również nie marnują czasu i pilnie przygotowują się do pierwszych startów..

Wszyscy reprezentanci naszego województwa czują się wspaniale, mając świetne warunki przygotowywania się do występów sportowych na Złocie.

Nasi lekkoatleci z Gryczkówną, Klocem, Jostem, Krogulecką i Makowskim na czele uwijali się już od samego rana po bieżni, rzutni i skoczni .

Sportowcy z woj. rzeszowskiego mają wspaniałe humory, są wprost oczarowani przyjęciem ludności Warszawy, a ogromne wrażenie zrobiło na nich wszystkich prawdziwie warszawskie tempo rozbudowy naszej ukochanej stolicy.

Andrzej Kosiorowski

Plac MDM — Placem Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rady Narodowej w M. St. Warszawie — przedstawiło Prezydentowi RP bilans licznych wypowiedzi społeczeństwa i wyniki konkursu „Życia Warszawy" w sprawie nazwy dla placu MDM w Warszawie.

Prezydent RP opowiedział się za nazwą — która podkreślała by fakt symbolicznej zbieżności ukończenia placu — w dniu 22 lipca — z momentem uchwalenia przez Sejm — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prezydium Rady Narodowej na swym posiedzeniu w dniu 19 bm. podjęło następującą uchwałę:

Nadać placowi na MDM — nazwę: „Plac Konstytucji" Plenum Rady na swej uroczystej sesji uchwałę tę jednomyślnie zatwierdziło.

Zwolnienie Andre Stila nowym zwycięstwem sił pokoju we Francji

PARYŻ. (PAP) Na mocy orzeczenia Izby Oskarżeń, Andre Stil został zwolniony z więzienia. Wiadomość ta została podana przez całą prasę francuską.

Gdy tylko treść orzeczenia Izby doszła do wiadomości mieszkańców Paryża, grupy robotników paryskich poczęły gromadzić się przed więzieniem „Santé". Opuszczającego gmach więzienia Andre Stila powitano burzą oklasków i okrzykami. Napływ pragnących powitać Stila był tak wielki, że policja zamknęła po pewnym czasie ulicę, wiodącą do więzienia. Andre Stil wprost z więzienia udał się do redakcji „Humanite", gdzie go powitali wszyscy współpracownicy pisma. Przemówienie powitalne wygłosił Etienne Fajon.

„Humanite" i „Liberation" stwierdzają, że decyzja Izby Oskarżeń, nakazująca zwolnienie Andre Stila — to nowe zwycięstwo obrońców pokoju, wszystkich demokratów i szczerych republikanów, to nowa porażka ministrów — spiskowców i ich amerykańskich inspiratorów, to porażka sił faszyzmu i wojny.

Uroczysta akademia z okazji VIII rocznicy Manifestu PKWN

We wszystkich miastach i wsiach naszego województwa odbywały się uroczyste akademie z okazji VIII-rocznicy Manifestu PKWN.

W rzeszowskiej WSK odbyła się uroczysta akademia podczas której po okolicznościowym referacie nastąpiło rozdanie nagród przodującym robotnikom. Podobne akademie odbyły się również w WZPT, Wojewódzkiej Ekspozytarze PKS, i DEBR.

Także w Nisku odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli nie tylko mieszkańcy Niska lecz i pobliskich gromad. A gromada Zaszcze przygotowała część artystyczną wystawiając sztukę pt. „Zaprzęgaj konie".

Zakłady pracy powiatu niskiego uczciły VIII-rocznicę PKWN 100 — procentową realizacją swych zobowiązań.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Włoch

WARSZAWA. (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 19 bieżącego miesiąca na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Włoch na na Giovanni Battista Guarnaschelli, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

VIII rocznicę Manifestu PKWN czczą ludzie pracy woj. rzeszowskiego ponadplanową produkcją wartości dziesiątków milionów złotych

Zakrojona na szeroką skalę akcja współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszej brygady i zespołu dała wspaniałe wyniki: przez realizację zobowiązań złotowych i lipcowych — 25 milionów zł dla naszej gospodarki narodowej.

MODELARZE HUTY „STALOWA WOLA" BRONISŁAW KANIA I JÓZEF GAWOR MELDUJĄ Z DUMĄ O WYKONANIU ZADAŃ PRODUKCYJNYCH 6-LATKI

W realizacji zobowiązań lipcowych przodują metalowcy. Wartość wykonanych przez nich zobowiązań wynosi 4.976.968,07 zł.

Ze wszystkich zakładów branży metalowej wysuwa się na czoło huta „Stalowa Wola". W dniu 15 bm. załoga złożyła radosny meldunek o wykonaniu w 120 proc. zobowiązań złotowych na sumę 1.028.617 zł, a lipcowych w 60,4 proc. — na ogólną wartość 2.488.371 zł.

W akcji toczącego się współzawodnictwa w hucie „Stalowa Wola" stosunek do pracy ulega wciąż zmianie na lepsze. Wzrasta też poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Wyrastają ludzie, którzy z pełną świadomością przekraczają poważnie postawione przed nimi zadania produkcyjne. Dwaj modelarze wydziału stolarni: Bronisław Kania i Józef Gawor złożyli meldunek o wykonaniu zadań produkcyjnych przypadających na nich w okresie planu 6-letniego mówiąc: „Jesteśmy dumni z osiągnięć naszej ojczyzny. Pojmujemy dobrze drogę, ku której dążymy pod przewodnictwem naszej partii i Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bieruta. Prowadzi ona do socjalizmu i pokoju, przynosi dobrobyt ludziom pracy. Doceniamy to w pełni, bośmy przed wojną nieraz byli bezrobotni. Teraz nie grozi już nam bezrobocie, ani naszym dzieciom widmo głodu. Pracą naszą staramy się z całych sił dopomóc do szybszego rozwoju, wzrostu siły i potęgi gospodarczej naszego kraju. Jesteśmy dumni, że to nam właśnie przypadło w udziale wykonać przedterminowo zadania produkcyjne 6-ciolatki.

Zobowiązujemy się do końca 1955 r. wykonać plany produkcyjne jeszcze jednej 6-ciolatki.

Takich ludzi jak Kania i Gawor — świadomych budowniczych Polski Ludowej jest więcej w hucie „Stalowa Wola", choćby inicjatorka pracy metodą Zandarowej, jeden z czołowych tokarzy wydziału — Weronika Bucia. Wykonuje ona normę w 150 proc. W trosce o zwiększenie wydajności swej pracy stale podnosi swe kwalifikacje zawodowe. Na walcowni bruzdowej poważnymi osiągnięciami w pracy poszczycić się mogą: Polit Stefan, Jan Sikora, Jan Chuchmacz, Stefan Król i Jan Iwan, których średnia wykonania normy przekroczyła w ostatnim półroczu cyfrę 144 proc.

Dzięki zaciągnięciu wart złotowych Józef Nowak i Józef Karbarz z walcowni osiągnęli po 186 proc. wydajności. Prasownia wykonała swój plan w 389 proc., realizując zobowiązania złotowe na kwotę 47.624 zł, zaś lipcowe — w 103 proc., dając 132.576 zł ponadplanowej produkcji.

KAZIMIERZ SZTORC Z WSK MIELEC WYKONAŁ DO DNIA 30 MAJA ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY

W WSK Mielec socjalistyczne współzawodnictwo pracy wyraziło się w walce o skrócenie terminu wykonania rocznego planu produkcyjnego. Kazimierz Sztorc wykonał roczny plan produkcyjny do dnia 30 maja, a Jan Sulich i Tadeusz Bogdanowski zrealizowali swoje roczne zadania produkcyjne do dnia 10 i 11 bm.

KAZIMIERZ CIEPIELOWSKI Z „SANOWAGU" SKRÓCIŁ O 20 DNI WYKONANIE PRAC

Zaciągając warty złotowe, załoga „Sanowagu" zrealizowała już część swych postanowień lipcowych, podjętych na sumę ogólną 1.263.923 zł., a dotyczących skrócenia rocznego planu produkcyjnego i wprowadzenia oszczędności. Wartość ich wynosi 949. 932 zł. Zastosowanie systemu Zandarowej pozwoliło robotnikom 64 brygad na oddziale mechanicznym wykonać zobowiązania na kwotę 48.286 zł. i podnieść wyrobienie od 7—23 proc. 215 przodowników pracy wyjechało stąd na Zlot. Między innymi pojechał na Zlot Kazimierz Ciepielowski, który wywiązał się ze swych prac już na 20 dni przed określonym planem terminem.

HUTA SZKŁA W KROŚNIE — PIERWSZA W POLSCE

Wartość wykonanych już zobowiązań branży chemicznej wynosi 907,114,50 zł. Na dzień 15 bm. ogólny plan produkcji wykonany tu został w 72,65 proc.

Ze wszystkich zakładów przoduje Huta Szkła w Krośnie

Z 82.2 proc. wykonania planu już na dzień 1 bm., co w przeliczeniu daje kwotę 140,401 zł. Huta Szkła w Krośnie po raz 3 zdobywa I miejsce we współzawodnictwie pracy i tytuł pierwszej ze wszystkich hut szkła gospodarczego w Polsce.

FABRYKA PORCELANY W BOGUCHWALE ZDOBYŁA SZTANDAR PRZECHODNI

Drugim zakładem wyróżniającym się jest Fabryka Porcelany Elektrycznej w Boguchwale. Odpowiadając na apel elektrowni Zabrze, robotnicy tego, zakładu podjęli 22 zobowiązań zespołowych długo i krótkofalowych, dotyczących zwiększenia produkcji i oszczędności na kwotę 90,837,33 zł. Przez ich realizację zmniejszy się o 2 proc. zużycie węgla wysokogatunkowego i zaoszczędzi do końca roku br. 30 ton miału płucnego ,przez zastąpienie go 40 tonami mułu węglowego.

Dzięki swojej socjalistycznej postawie, dobrej organizacji pracy w oparciu o zaciąganie wart złotowych załoga Zakładów Porcelany Elektrycznej w Boguchwale otrzymała sztandar przechodni współzawodnictwa pracy, wykonując przedterminowo i z nadwyżką zadania produkcyjne za I kwartał br.

DO DNIA 10 bm. „LNIANKA" ZREALIZOWAŁA PLAN w 83,2 PROC.

Zrealizowany już częściowo Czyn Lipcowy włókniarzy ma wartość 207,559 zł.

Na podstawie meldunku ,nadesłanego w dniu 10 bm. do Zarządu Oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy przez robotników krośnieńskiej „Lnianki", który brzmiał „Do 10 lipca — 83,2 proc. wykonanego planu produkcji" — wnioskować należy, że i tu realizacja zobowiązań lipcowych przebiega pomyślnie. Wykonane dotychczas zobowiązania mają wartość 168.925 zł. Przoduje tu załoga tkalni, która zameldowała o wykonaniu zobowiązań w 109 proc. na kwotę 41,935 zł.

Przodownice pracy: Stefania Furtek — 118 proc. normy, Maria Zajdel — 113 proc., Wanda Stasik — 109 proc., Bronisława Jamrogowicz — 112 proc., Stanisława Borek — 107 proc. i B. Wilczek — 111 proc. osiąganej normy swoim czynem produkcyjnym dają wyraz wielkiego przywiązania do ludowej Ojczyzny.

Na cześć święta PKWN 96 nowych izb mieszkalnych

Realizując Czyn Lipcowy, załogi budowlane Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Zarządu Budów Nr 2 w Rzeszowie, oddały do użytku robotników WSK nowy blok mieszkalny mieszczący 96 izb.

Według nakreślonego harmonogramu robót, blok miał być wykończony do dnia 31, 7. br. Dzięki wykonaniu zobowiązań lipcowych termin oddania bloku do użytku został skrócony o 10 dni.

Rozwija się wieś rzeszowska

W ramach państwowego planu inwestycyjnego zostały zbudowane w bieżącym roku i oddane do użytku w dniu 22. VII. br. następujące obiekty na wsi: nowa szkoła w gromadzie Książnice pow. Mielec, ośrodek zdrowia w gromadzie Szewczenkowo pow. Ustrzyki Dolne, dwa pawilony na 72 łóżek w sanatorium przeciwgruźliczym w Górnym pow. Kolbuszowa. Izba porodowa w Strzyżowie, pow. Rzeszów, Państwowy Dom Dziecka w Smoczce pow. Mielec, budynek szkolny w Raniżowie pow. Kolbuszowa, nowy piec cegielni połowej w Pantalowicach pow. Przeworsk i piekarnię w Dukli pow. Krosno.

13 NOWYCH ŚWIETLIC W WOJ. RZESZOWSKIM

W dniach Złotu i Święta Odrodzenia Polski, tj. 20 i 22 bm. uruchamiane zostają w naszym województwie nowe świetlice. Świetlice te powstają: w Krościenku (pow. Ustrzyki), Górnie (Kolbuszowa), w Gliniku Charzewickim (Rzeszów), Ubercach (Lesko), Nockowej (Dębica), Czarnej (Dębica), Chłopicach (Jarosław), Laszki (Jarosław), Łopuszce Wielkiej (Przeworsk), Birczy (Przemyśl), Hłudzelach (Lesko), Błażowej (Rzeszów), Wojsławiu (Mielec).

*

Spółdzielnie produkcyjne województwa rzeszowskiego zakupiły w pierwszym półroczu 1952 roku 354 krów, 92 jałówek, 1 buhaje, 121 sztuk trzody chlewnej, 950 owiec, 430 kóz i 900 sztuk drobiu oraz 18 pni pszczół

SPÓŁDZIELNIE BUDUJĄ

Spółdzielnie produkcyjne w związku z rozwojem hodowli bydła i trzody chlewnej i wzrostem wydajności upraw roślinnych budują w br. 17 nowych chlewni, 15 obór, 5 stodół, 5 stajni, 5 kurników, 6 spichlerzy, a ponadto remontują kilkanaście budynków gospodarczych.

Uroczyste otwarcie Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej rozpoczął się w dniu. 20 bm. uroczystymi spotkaniami zwycięzców Czynu Złotowego, które odbyły się na czterech największych stadionach stolicy.

Miejsce centralnych uroczystości — stadion CWKS — przypomina piękny różnobarwny kobierzec. Utworzyło go 40 tys. młodzieży, wypełniającej wszystkie amfiteatry.

Na niezliczonych czerwonych transparentach, młodzież wypisała hasła złotowe. Pieśni wesela i radości rozlegają się nad placem.

Godzina 11.00. Orkiestra gra hymn narodowy. Na trybunach honorowych zajmują miejsca członkowie rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, organizacji politycznych i społecznych, Stołecznej Rady Narodowej i społeczeństwa stolicy.

Serdecznie wita młodzież przedstawicieli 25 delegacji zagranicznych.

Na trybunę wstępuje przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — Władysław Matwin.

Słowom mówcy towarzyszą wybuchające co chwila entuzjastyczne okrzyki. Gdy W. Matwin wita delegacje przybyłe zza granicy na Zlot Młodych Przodowników jak burza przelewa się potężny okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o pokój i postęp.

Dźwięki fanfar obwieszczają. Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej został otwarty. Na dwóch masztach przed trybunami honorowymi wykwitają — flaga narodowa i flaga Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zaszczyt wciągnięcia flag przypadł w udziale młodym przodownikom pracy: Pawłowi Brodalskiemu z Zakładów Zbytu Energii w Opolu, Agnieszce Perszon z Fabryki Mebli w Gościcinie, Władysławowi Doleckiemu z huty „Zabrze" i Zajzbergowi z kop. „Pstrowski".

Wybucha nowa fala entuzjazmu: głos zabiera premier Józef Cyrankiewicz. Gdy premier pozdrawia uczestników Zlotu połączenie i długo wiwatuje młodzież na cześć partii, rządu i Prezydenta Bieruta, pod których kierownictwem odnosi nieustanne sukcesy w twórczym pokojowym budownictwie.

Długotrwałą manifestacją na cześć Międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży całego świata przyjmują zgromadzeni przemówienie sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Francesco Moranino.

Owacje osiągają punkt kulminacyjny, gdy na trybunę wstępuje przewodniczący delegacji młodzieży radzieckiej na Zlocie sekretarz KC Komsomołu Wiktor Jurkowski.

W kilku szeregach stoją przed trybuną honorową czołowi zwycięzcy Czynu Złotowego: najlepsi młodzi górnicy, hutnicy, stoczniowcy, tkacze, przodujący młodzi chłopi, przodujący żołnierze, robotnicy rolni i funkcjonerzy „SP", rozbrzmiewa potężny okrzyk: „Niech żyją przodownicy pracy!"

Następuje uroczysty moment dekoracji przodowników złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszych dekoracji dokonuje premier Cyrankiewicz.

W imieniu odznaczonych przemawia witany burzą oklasków czołowy młody przodownik pracy, murarz z MDM — Jerzy Matejak.

Z tysięcy młodzieńczych piersi biją słowa zwycięskiej pieśni młodzieży — hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „Naprzód młodzieży świata!" — brzmi jak bojowe hasło młodzieży do dalszej zwycięskiej walki o siłę ojczyzny, o pokój.

Rozlegają się setki salw rakietowych. Różnobarwne smugi rakiet oznajmiają, że radosne święto młodzieży polskiej Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej rozpoczęło się. Wykwitają na niebosklonie setki barwnych pióropuszów, wystrzelają kaskady ogni sztucznych, rwą powietrze rakiety akustyczne. Tysiące rąk biją mocne brawa, gdy ku niebu wystrzelają rakiety z flagami narodowymi — Polski, Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Korei, NRD, flagi wszystkich narodów, których delegacje biorą udział w Zlocie.

Barwnym korowodem wkracza na olbrzymi kort stadionu 300 roztańczonych par połączonych zespołów robotniczo-chłopskich. Rozpoczyna się wspaniały występ artystyczny.

Związek Młodzieży Polskiej objął szefostwo nad wojskami lotniczymi

WARSZAWA. (PAP). W przeddzień Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — 19 bm. — odbyło się w Warszawie, uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMP, poświęcone objęciu przez młodzież szefostwa nad lotnictwem wojskowym.

W plenum uczestniczyło przeszło 3 tys. czołowych przodowników pracy, aktywistów ZMP ze wszystkich stron kraju.

Owacyjnie witani przez zgromadzonych przybyli m. in. członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, generalicja, przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecna była również delegacja młodzieży radzieckiej na czele z sekretarzem KC Komsomołu Wiktorem Jurkowskim na czele.

Sekretarz Zarządu Głównego ZMP Nowocień, wygłosił referat, w którym nawiązując do serdecznej więzi łączącej młodzież z ludowym Wojskiem Polskim, wniósł w imieniu Zarządu Głównego ZMP projekt objęcia szefostwa nad lotnictwem wojskowym.

W dyskusji nad projektem przemawiali przodujący rębacz z kopalni Sośnica — Jerzy Chmura, przewodniczący koła ZMP ze spółdzielni produkcyjnej Model w pow. Gostynin — Eugeniusz Olejniczak, ppor. pilot Lucjan Kalkus, studentka Politechniki Warszawskiej znana szybowniczka Wanda Szemplińska oraz pilot szybowcowy Aeroklubu Wrocławskiego Aleksander Pawlikiewicz. Mówcy gorąco poparli wysunięty przez sekretarza Zarządu Głównego ZMP wniosek o objęciu szefostwa nad lotnictwem wojskowym.

Sekretarz ZG ZMP Strzałkowski, odczytał projekt uchwały o objęciu szefostwa nad lotnictwem wojskowym, który został jednomyślnie przyjęty wśród burzliwych owacji przez wszystkich zebranych.

Następnie głos zabrał wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Marian Naszkowski.

W imieniu Związku Młodzieży Polskiej sekretarz ZG ZMP Wieczorek wręczył przedstawicielowi wojsk lotniczych gen. Kadzanowiczowi Sztandar Przechodni Zarządu Głównego ZMP, który zgodnie z powziętą uchwałą plenum będzie wręczony produkującej jednostce lotniczej.

W gromadzie Dzików Stary powstała spółdzielnia produkcyjna

W Dzikowie Starym (pow. Lubaczów) odbyło się ostatnio zebranie chłopów tej gromady, na którym postanowiono założyć spółdzielnię produkcyjną II typu. — Na przewodniczącego spółdzielni wybrano ob. Hulaka. Spółdzielcy z Dzikowa Starego wiedzą, że droga obrana przez nich i ich własna ofiarna praca, prowadzi do dobrobytu. (3981).

H. Wilk
korespondent

Należy zaspokajać potrzeby wsi

Sprawne zaopatrywanie ludności wiejskiej w artykuły spożywcze i napoje chłodzące, świadczy o dobrej pracy placówek handlu spółdzielczego.

Jednak w powiecie tarnobrzeskim sprawa planowania pozostawia wiele do życzenia. PZGS w Tarnobrzegu wprawdzie wiele planuje i plany wykonuje z nadwyżką, ale rezultaty tego są nikłe.

Na przykład w okresie, kiedy w gromadach powiatu tarnobrzeskiego przeprowadzono akcje stanokosów, to w pierwszym rzędzie odczuwało się brak napojów chłodzących. W Dąbrowicy i w Skopaniu są filie gminnych spółdzielni, chłopi jednak musieli jeździć po różne artykuły aż do Baranowa lub Tarnobrzega. Czy tego towaru nie można by przywieźć do sklepu furmanką i rozsprzedać na miejscu? Naturalnie, że można, ale głosy chłopów pozostają w PZGS w Tarnobrzegu bez echa.

Zachodzi pytanie, czy plany wykonywane są tylko na papierze, a szumne wykonywanie nad wyżek obrotowych jest tylko po to, aby otrzymać premię?

Zwracamy uwagę sekcji zaopatrzeniowej PZGS w Tarnobrzegu, ażeby w całej pełni dostosowała swą pracę do potrzeb ludności, zwłaszcza w okresie, kiedy we wszystkich gromadach trwa kampania żniwno-omłotowa. (3878).

St. Ściepień
korespondent

Społeczeństwo woj. rzeszowskiego protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

W całym województwie odbywają się powiatowe zebrania obrońców pokoju. Tematem obrad jest kwestia niemiecka. Robotnicy i inteligenci, księża, rzemieślnicy, gospodynie domowe i młodzież — uczestniczący w zgromadzeniach — potępiają wojenny „układ ogólny" i wyrażają pełne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

DĘBICA

Mieszkańcy powiatu dębickiego burzliwymi oklaskami przyjęli wypowiedź gospodyni Łucji Ziomek. Mówiąc w imieniu kobiet, podkreśliła ona z naciskiem „My jako matki pamiętamy już dwie wojny światowe. Jeszcze dziś stoją nam przed oczami obozy śmierci, krematoria i zgliszcza. Dlatego wszelkimi siłami musimy dążyć do zachowania i utrwalenia pokoju na całym świecie. My kobiety powiatu dębickiego, sprzeciwiamy się remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wyrażamy swoje stanowisko w słowach — „Nam trzeba pokoju".

JAROSŁAW

Ponad tysiąc osób wzięło udział w protestacyjnym zebraniu przeciwko „układowi ogólnemu" w Jarosławiu. W dyskusji zabierali głos robotnicy, chłopi i inteligenci pracujący.

Ksiądz Dziadek z Boratynia, powiedział m. in.: „Wszyscy prawdziwi Polacy dążą do zachowania pokoju. Pokój będzie obroniony".

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której ostro zaprotestowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

MIELEC

W Mielcu sala kina „Bajka" wypełniła się po brzegi uczestnikami powiatowej konferencji obrońców pokoju, którzy protestowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Po referacie, który wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju; wywiązała się ożywiona dyskusja. Dyskutanci mówili, że jeszcze sprawniej i szybciej wykonywać będą swe zadania produkcyjne i w ten sposób wzmocnią wielki front bojowników o pokój.

STALOWA WOLA

Około 200 uczestników wzięło udział w miejskiej konferencji obrońców pokoju w Stalowej Woli.

— To co odbudowaliśmy — powiedział m. in. ksiądz Szczurek — jest nasze. Osiągnięcia nasze są celem dla imperialistów i podżegaczy do nowej wojny.

Wierzymy, że pokój zwycięży wojnę.

TARNOBRZEG

Na powiatową konferencję w Tarnobrzegu przybyło ponad 100 delegatów. Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której solidaryzują się z uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Zebrani potępili wojnę bakteriologiczną w Korei i masakry bezbronnych jeńców na wyspie Koje-do.

Opracowano na podstawie korespondencji: St. Jagielskiego, W. Chawrony, S. Płocicy, Fr. Lesa, Z. Korczak i M Przybylskiego

Co widzieli chłopi rzeszowscy w spółdzielniach produkcyjnych woj. wrocławskiego

Uczestnicy 360-osobowej wycieczki chłopów Ziemi Rzeszowskiej, przybyli do woj. wrocławskiego z konkretnymi zadaniami, jakie powierzyły im przed odjazdem ich gromady. Zadania te, ujęte w formę zwięzłych pytań, dotyczyły głównie poznania warunków życia i pracy w spółdzielniach produkcyjnych.

Ponad 40 różnych spraw, interesujących mieszkańców gromady Bieździedza pow. jasielskiego, na które znalazła odpowiedź zwiedzając spółdzielnie, zapoznając się z życiem spółdzielców i ich osiągnięciami, odnotowała w swoim zeszycie chłopka małorolna Stanisława Urbanowa.

W spółdzielni produkcyjnej Piastów, pow. Trzebnica, chłopi zwiedzali olbrzymie oranżerie, na których oszklenie zużyto w roku ub. 1.000 m. kwadr. szkła, oglądali długie szeregi inspektów, doskonale zaprowadzony warzywnik i sad. Nad gospodarstwem warzywniczo-sadowniczym sprawuje pieczę doświadczony ogrodnik Mieczysław Kalisiak. W tym roku pod jego kierunkiem spółdzielcy zasadzili 30 tys. krzaków pomidorów, 36 tys. sztuk sadzonek kapusty wczesnej, 80 tys. sadzonek kapusty późnej, 60 tys. kalafiorów oraz zaflancowali w oranżeriach 7 tys. krzewów szparagusa i taką samą ilość różnych kwiatów ozdobnych.

Notując skrzętnie dane cyfrowe, małorolna Urbaniakowa zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób spółdzielcy zbywają swoje produkty ogrodnicze i jak kształtują się ich dochody czerpane z tej gałęzi gospodarki.

„Głównie zaopatrujemy sklepy MHD we Wrocławiu, jak również uruchomiliśmy w tym mieście własne stoisko targowe — informuje ogrodnik Kalisiak. „Nowalijki z Piastowa" — jak je popularnie nazywają wrocławianie — ze względu na swoją jakość i przystępną cenę, cieszyły się dużym popytem. Począwszy od 15 marca, tzn. od chwili rozpoczęcia sezonu na „nowalijki" do końca czerwca, uzyskaliśmy ze sprzedaży samych tylko warzyw 138 tys. zł czystego dochodu".

„Widzę, że macie również piękne zboża — mówi inny uczestnik wycieczki, Franciszek Makowicz z Jabłonicy gm. Szerzyny — piękny rzepak i buraki cukrowe.. Takich nie znajdziecie w całej naszej gminie. Jak więc radzicie sobie z obróbką, kiedy jest was tylko 24 członków, a do uprawy macie 232 hektary? Chyba do ogrodnictwa wynajmujecie ludzi?" — Wyjaśnień udziela przewodniczący spółdzielni — Stroński.

„Spółdzielnia produkcyjna nie jest oparta na wyzysku, toteż ludzi do pracy nie wynajmujemy — oświadcza. Cała rzecz polega na tym, żeby dobrze zorganizować sobie pracę i posługiwać się umiejętnie maszynami. Maszyny mamy z POM-u w Trzebnicy i swoje własne — traktor, snopowiązałki, kosiarki, siewniki zbożowe i nawozowe. Zmechanizowaliśmy również wszystkie cięższe roboty w obejściu gospodarskim. W ten sposób ułatwiając sobie pracę, dajemy radę wszystkim obowiązkom".

Na ogólne życzenie spółdzielcy zademonstrowali wycieczkowiczom działanie kilku maszyn i urządzeń mechanicznych spółdzielni. Uruchomiony sposobem gospodarczym dźwig przenosi z łatwością do spichrza po kilka worków ze zbożem na raz. Zainstalowane przez spółdzielców w oborze i stajni wyciągi wywrotowe zastępują żmudną i ciężką pracę przy wywożeniu i nakładaniu na wozy obornika. Duże wrażenie na uczestnikach wycieczki zrobiła potężna dmuchawa, za pomocą której transportuje się słomę i siano wprost z wozów na wyższe piętra stodoły.

Nasi najmłodsi

Radość, ruch, zabawa, głęboka myśl pieśni czy gawędy ogniskowej — oto formy, przez które rzeszowskie harcerstwo zmierza do wyrobienia w młodych ludziach poczucia kolektywnej pracy, obowiązkowości zrozumienia potrzeb ludowego państwa. Dużo trzeba było włożyć pracy, pokonać wiele oporów, by móc śmiało uczyć naszych przyszłych budowniczych Polski Ludowej żyć po nowemu i kochać gorąco Ludową Ojczyznę. Im cięższe były trudności, im więcej trzeba było włożyć pracy nieraz bardzo żmudnej tym lepsze dała ona efekty, tym pokaźniejsze są osiągnięcia. Harcerska organizacja śmiało się może nimi dziś szczycić.

Podsumowanie harcerskich przedzlotowych osiągnięć musi napawać dumą zarówno kierownictwo ZMP, jak i samą młodzież.

NIE POZOSTAJEMY W TYLE

Zosia Dubań jest dobrą uczennicą. Mimo, iż wiekiem nie różni się od swoich koleżanek, to jednak zajmuje poważne stanowisko. Jest przewodniczącą harcerskiej rady zastępu. Dziś jest ona szczególnie zadowolona. Ma do tego powód, podobny jak inni harcerze z Drohoniowa. Oni pierwsi, nie czekając na starszych braci-zetempowców od powiedzieli na apel Zarządu Głównego ZMP, podejmując, jak na ich młode ręce wysokie zobowiązania. Ogródek uprawiany przez drużynę dał 300 złotych oszczędności. W karcie czynu harcerskiego wpisano dalsze pozycje. Zebrali — 1.500 kg złomu stalowego, 50 kg makulatury i 100 butelek.

Drużyna Jadzi jakkolwiek jest dobrą drużyną, to nie jest jedyną i najlepszą na terenie powiatu i województwa. Jest ich bardzo dużo — w rzeszowskim aż 854. W harcerskim czynie złotowym wzięła udział cała młodzież harcerska.

Dobra wola, chęć włączenia się do ogólnomłodzieżowych zobowiązań i zdecydowane podjęcie czynu dało wspaniałe wyniki. Harcerze chlubnie wpisywali się do księgi zobowiązań. Ogólna wartość tych zobowiązań przekroczyła 87 i pół tysiąca złotych.

NAJLEPSI SPOTKALI SIĘ W WARSZAWIE

Pogoda dopisywała. Ulice starego Przemyśla już od rana zaroiły się najmłodszymi w harcerskich chustkach. Wkoło rozchodził się wesoły gwar. Promienie wlały radość młodych serc. 15 czerwca przyjechała do miasta młodzież z całego powiatu — na Harcerski Powiatowy Zlot Młodych Przodowników Pracy — Budowniczych Polski Ludowej.

W świetlicy ZMP za stołem prezydialnym obok przedstawicieli partii, Prezydium Rady Narodowej zasiedli młodzi ludzie.

Karty współzawodnictwa złotego poszły w ruch. Przekazywano je sobie wzajemnie.

— Widzisz, ja mam więcej od ciebie wykonanych zobowiązań.

— To nic. Nasze ogniwo w całości zajęło pierwsze miejsce — odpowiada młodej harcerce Józef Wiech. — Nie ten bohater, co sam potrafi ładnie pracować, ale ten, co wraz z całym ogniwem bierze pierwsze miejsce. Józef triumfował.

Najlepszych z kolektywu, harcerze wysunęli jako delegatów na Zlot. Z Przemyśla pojechało pięciu. Z województwa rzeszowskiego — stu.

PRZYRZECZENIE NAJMŁODSZYCH

W Niegłowicach koło Jasła spotkaliśmy naszych znajomych z przemyskiego Zlotu. Jest tutaj Józef Wiech, Władek Łobziak, Jarosław Piękoś, Janina Duda, Eugenia Ruban, Zbigniew Banaś oraz dużo innych. Przyjechali już dwa tygodnie temu tutaj. Jest ich około 150. W Niegłowicach na kolonii przedzlotowej, wybrani na powiatowych zjazdach delegaci przyjemnie wypoczywają, bawią się, śpiewają.

Piękny las, chłodna woda Wisłoki, 40-osobowy zespół orkiestralny Stalowej Woli, zespół mandolinistów, wszystko daje miłą rozrywkę. Jednak Stolica, przygotowane przez młodzież piękne atrakcje przyciągają oko młodego widza.

Zawieziemy na wielką manifestację przyrzeczenia młodych. Powiemy kochanemu Prezydentowi Towarzyszowi Bierutowi, przedstawicielom partii i ludowego rządu o swoim stosunku, o wielkiej miłości, jaką darzymy naszego Prezydenta, zapewniamy, że po powrocie tak, jak w akcji przedzlotowej, a nawet jeszcze lepiej weźmiemy się do pracy, by stać się jak najwartościowszymi obywatelami Polski Ludowej. To zresztą postanawialiśmy na zjazdach powiatowych. Każdy o tym dobrze pamięta.

ST. CHODYNIECKI

Nowiny sportowe

Otwarcie XV Igrzysk Olimpijskich

Ponad 70 tys. widzów zebranych na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach wiwato w sobotę burzliwymi oklaskami defilujących sportowców, reprezentantów 69 państw, podczas uroczystości otwarcia XV Igrzysk Olimpijskich. Na stadion wmaszerowują zwarte kolumny olimpijczyków. Na czele reprezentacji Polski kroczy z flagą państwową mistrz sportu, wioślarz Teodor Kocerka. Olimpijczycy nasi prezentują się pięknie: kobiety w czerwonych marynarkach, białych spódniczkach i białych pantoflach, mężczyźni — w czerwonych marynarkach, białych spodniach i takichże pantoflach. Reprezentacja Polski jest liczna, jak na żadnej z dotychczasowych Olimpiad.

Na stadionie zrywa się burza oklasków: oto defilują sportowcy kraju zwycięskiego socjalizmu. Sportowcy radzieccy odpowiadają na entuzjastyczne oklaski widzów uniesieniem obu rąk do góry. Wszyscy z obecnych na stadionie zdają sobie sprawę że jeżeli XV Igrzyska są największe ze wszystkich dotychczasowych — głównym powodem tego jest właśnie start reprezentanów ZSRR, którzy przyjechali do Helsinek w imię pokoju i przyjaźni między narodami.

Barwne kolumny sportowców są już ustawione na boisku. Zebranych wita przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk i burmistrz miasta Helsinek, von Frenckell. Następnie Prezydent Finlandii, Paasikivi ogłasza XV Igrzyska Olimpijskie za otwarte. Tysiące gołębi wzbija się nad stadionem, działa oddają 21 strzałów, przy dźwiękach fanfar olimpijskich na maszt wznosi się flaga olimpijska.

Wszyscy oczekują teraz zapalenia symbolicznego znicza. Entuzjazm ogarnia spokojnych zwykle Finów, kiedy na świetlnej tablicy ukazuje się wiadomość, że ostatnim biegaczem sztafety będzie Paavo Nurmi, wielokrotny mistrz olimpijski i rekordzista świata. Oto już biegnie. Pełnych 20 lat minęło od czasu kiedy Nurmi zszedł z bieżni, ale został mu jeszcze ten fascynujący, stanowiący dla widza niemal estetyczne przeżycie krok, którym z pochodnią w ręku pokonuje metr za metrem drogę do znicza olimpijskiego. Z wysokiej urny wybuchła płomień. Za chwilę drugi sławny biegacz fiński, Kolehmainen odbiera znicz od Nurmiego i biegnie na szczyt wysokiej wieży, gdzie również zapłonął znicz.

W imieniu wszystkich sportowców, uczestniczących w Igrzyskach, ślubowanie olimpijskie składa mistrz Finlandii w gimnastyce, Savolainen. Przy dźwiękach fińskiego hymnu państwowego długie kolumny sportowców opuszczają powoli stadion. Uroczystość otwarcia igrzysk jest skończona.

Austria — Finlandia 4:3 (2:3)

Pierwszą konkurencją rozegraną na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach po uroczystym otwarciu igrzysk był mecz piłkarski Finlandia — Austria. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Austrii 4:3 (2:3).

Rozgrywki klasy I

OGNIWO (RZESZÓW) — SPOJNIA (ŁAŃCUT) 5:0 (3:0)

Lepsi technicznie gospodarze odnieśli zdecydowane zwycięstwo, mając silną przewagę przez cały czas meczu.

Po przerwie Ogniwo zlekceważyło przeciwnika, który grając ambitnie miał kilka doskonałych okazji do zdobycia honorowej bramki.

Bramki dla Ogniwa zdobyli Żak 2, Pałka, Surmiak z karnego i samobójcza.

W Ogniwie podobali się Kawalec, Szeliga, Żak.

*

GÓRNIK SANOK — KOLEJARZ RZESZÓW 7:0 (4:0)

Drużyna sanockiego Górnika odniosła wysokie i zdecydowane zwycięstwo nad zespołem Kolejarza z Rzeszowa. Drużyna Kolejarza z Rzeszowa przybyła na ten mecz w rezerwowym składzie.

SPOJNIA RZESZÓW — KOLEJARZ JAROSŁAW 1:2 (0:1)

Gospodarze od pierwszej chwili mieli dużą przewagę nad przeciwnikiem. Niemal cała jednenastka Spójni przebywała przez cały czas gry pod bramką Kolejarzy. Wynik 2:1 dla gości w żadnym wypadku nie odzwierciedlał przebiegu meczu.

Atak Kolejarza w trzech wypadach na bramkę Szarego uzyskuje dwie bramki. Nieobstawiony Kaliciak z Kolejarza w 18 minucie pierwszej połowy uzyskuje prowadzenie.

Po przerwie Kumor w 9 minucie strzela bramkę dla gości. Atak Spójni miał wiele dogodnych sytuacji do poprawienia wyniku, a jedyny honorowy punkt uzyskał w 22 min. Brudek ustalając tym samym wynik dnia.

GWARDIA RZESZÓW — GÓRNIK GLINIK 1:2 (0:2)

Decydujące o mistrzostwo grupy spotkanie piłkarskie między rzeszowską Gwardią a Górnikiem z Glinika zakończyło się zwycięstwem gości.

Sędzia tych zawodów Koński skrócił mecz o 5 minut.

OGNIWO NISKO — KOLEJARZ PRZEWORSK 8:0 (4:0)

Bramki zdobyli Jagódka 4, Szczęśniak 3, Szewc 1. Ogniwo miało zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu.

BUDOWLANI GORLICE — WŁÓKNIARZ Ib KROSNO 5:4 (3:2)

SPÓJNIA LESKO — GÓRNIK KROSNO 0:2 (0:1)

SPÓJNIA JAROSŁAW — SPÓJNIA PRZEWORSK 5:2 (0:1)

Bramki zdobyli Kudłak 3, Bilik i Streit po 1.

KOLEJARZ PRZEMYŚL — GWARDIA PRZEMYSL 4:1 (3:0)

KOLEJARZ ROZWADÓW — GWKS RZESZÓW 0:9 (0:4)

Stal Rzeszów — Spójnia Jasło 3:2 (3:0)

Mecz stał na bardzo słabym poziomie. W pierwszej połowie przeważała Stal, która w tym okresie zdobyła trzy bramki. Trzeba podkreślić, że atak gospodarzy nie wykorzystał kilku murowanych sytuacji podbramkowych. W drugiej połowie inicjatywę przejęli goście, zdobywając dwie bramki. Również i atak gości nie potrafił wykorzystać idealnych wprost sytuacji.

Stal zagrała poniżej swej normalnej formy. U gości atak zagrał dobrze dopiero w drugiej połowie, a zwłaszcza prawoskrzydłowy.

Bramki dla Stali zdobyli Kura i Czech oraz jedna samobójcza. Obydwie bramki dla Spójni zdobył Kalisz.

PONIEDZIAŁEK, WTOREK

21 i 22 LIPCA

JAROSŁAW
Pogotowie Ratunkowe ul. Powiatowa 29, tel. 09

PRZEWORSK
Pogotowie Ratunkowe ul. Kolejowa 150, tel. 09

DĘBICA
Pogotowie Ratunkowe ul. Gawrycia 3, tel. 09

Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne S-3-11200